

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
poczt. 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „
Prenumeratory Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pięcioletni albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniejszej 50 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . 6 h.
na prowincyi . . . 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Sejmowa reforma wyborcza.

Spokój naszej konserwatywnej większości sejmowej będzie znowu zakłócony wnioskiem o szerszą reformę sejmowej ustawy wyborczej. Wystąpi z nim — już po raz trzeci — klub demokratyczny polski, który z pewnymi zmianami ponawia zresztą swoje dawne w tym przedmiocie wnioski. Klub nie wystąpi z gotowym projektem ustawy, ale — jak poprzednio — z poleceniem do Wydziału krajowego, aby według wskazówek, któreby w uchwale Sejmu były dane, opracował i na najbliższej sesji Sejmowi przedłożyć nową ustawę wyborczą.

Zgodnie z dawnymi wnioskami — stawia klub przedewszystkiem utworzenie kurii powszechnego głosowania na zasadach, wprowadzonych w życie przy wyborach do Rady państwa, ustawą z r. 1896. Ta piąta kuria wybiera do Rady państwa 15 posłów — według wniosku zaś, o którym mowa, wybieralaby do Sejmu 30 posłów. Cyfra 30 uzasadniona jest tem, że posłów sejmowych jest mniej dwa razy tyle, jak do Rady państwa. Sejm liczy obecnie (bez wirylistów, którzy nie są posłami, tylko członkami Sejmu) 149 wybranych posłów, zaś do Rady państwa wybiera Galicja 78 posłów. Ze względu zresztą na samą technikę ustawy, jest ta liczba 30 posłów z kurii powszechnej pewnem ułatwieniem — przez proste podzielenie każdego okręgu wyborczego kurii piątej parlamentarnej na dwa, otrzyma się gotowe okręgi wyborcze dla tej kurii przy wyborach sejmowych. Zresztą cyfra oczywiście jest jeszcze rzeczą dyskusyjną.

Drugi punkt wniosku obejmuje dalsze powiększenie liczby posłów z miast. Dawniej wnioski klubu dążyły do tego, by było o 10 posłów z miast więcej. Gdy obecnie sankcyonowana świeżo ustawa dała już nowych 5 posłów — przeto wniosek w myśl dawnego żądania, dąży do uzyskania jeszcze tych 5 nowych krzesel miejskich, których wtedy przyznać nie chciano. Posłowie ci byłiby wybierani przez 10 miast, po 2 miasta wybieraliby jednego posła.

W trzecim punkcie żąda wniosek powiększenia liczby posłów z gmin wiejskich o 4 — a to z powodu utworzenia nowych starostw. Każdy powiat polityczny ma być okręgiem wyborczym — gdy więc powiatów jest obecnie 78, należy do tego nowego podziału terytorjalnego zastosować i liczbę posłów. Upominali się już o to posłowie włościańscy, dotąd bezskutecznie.

Skład Sejmu byłby według tych wniosków następujący:

Większa własność, bez zmiany, 44 posłów — miasta i Izby handlowe 36 (o 5 więcej) — gminy wiejskie 78 (o 4 więcej) — kuria powszechna (nowa) 30 posłów — wirylistów 12 (bez zmiany) — razem 200 posłów, o 39 więcej, niż będzie po wpro-

wadzeniu w życie sankcyonowanej, ale jeszcze nie wykonanej nowej ustawy. Cyfra 200 jest o 42 mniejsza od liczby posłów i członków Sejmu czeskiego — a w stosunku do ludności jest obecnie w Czechach 1 poseł na 24 tysiące ludności, zaś w Galicji 1 na 41 tysięcy — a po reformie byłby jeden poseł na 33 tys. (biorąc za podstawę cyfry spisu ludności z r. 1890). Zawsze jeszcze Galicja z wszystkich prowincyj, z wyjątkiem jednej tylko Austrii dolnej, miałaby Sejm w stosunku do ludności najmniej liczny.

Wreszcie ostatni punkt wniosku odnosi się do sposobu dokonania wyborów. Więc przedewszystkiem we wszystkich bez różnicy kurjach bezpośrednio wybory, zamiast jak jest dotąd w małej własności, przez wybranych wyborców. Wniosek ten o bezpośrednie wybory, zgodny z powszechnem życzeniem włościan, jest bez zmiany wzięty z dawnych wniosków. Co do tajnego głosowania — zaprowadzono pewną zmianę. W wielkiej własności, tudzież w miastach i Izbach handlowych, głosowanie bez wyjątku tajne. W małej własności i w kurii powszechnej wolno każdemu wyborcy głosować albo tajnie, kartką — albo ustnie. Poprzednio wniosek ten tak opiewał, że wyborcy, umiejący pisać, mają głosować kartkami, inni jawnie. Gdy jednak zarzucono trudność wykonania — komisja wyborcza stałaby się rodzajem komisji egzaminacyjnej z pisania — przeto zgodzono się na pozostawienie wyborcom, jak każdy chce głosować.

Dwa punkty odpadły z dawnego wniosku: wybór posłów przez uniwersytety i politechnikę, zamiast głosów wirylistów — i trybunał do sprawdzania wyborów. Przeciw pierwszemu oświadczają się bardzo stanowczo uniwersytety, pomimo, że wiele za tym wnioskiem przemawia. Ale trudno narzucać uniwersytetom prawa, których one nie chcą — i dlatego od wniosku tego odstąpiono. To samo odnosi się do wniosku o trybunał, pełną sędzią władzą wyposażony, do sprawdzania sejmowych wyborów. Była to rzecz zupełnie nowa — ani w teorii jeszcze zupełnie nie przetrawiona, ani też praktycznie nie wypróbowana. Ze zaś czyniono zarzuty, iż się tu Sejm pozbawia prawa, które służy każdej radzie powiatowej i miejskiej, a którego żaden parlament się jeszcze nie pozbawił — że zresztą możnaby z tego jakiegoś mylnie wnioski co do Sejmu galicyjskiego wysnuwać, przeto zdecydowano się rzecz tę odłożyć na później, pomimo przekonania, iż ona teoretycznie jest słuszna.

Taka jest treść wniosku, który ma dzisiaj wejść do Sejmu. Pisaliśmy o sprawie tej tylkokrotnie, że musielibyśmy się powtarzać, chcąc dziś ponownie uzasadnienia wniosku tego dowodzić. Zaprowadzenie kurii powszechnego głosowania jest już tylko kwestją czasu. Pojawił się taki projekt dla Czech, w czesko-niemieckiej komisji ugodowej — pojawił

się obecnie w Sejmie styryjskim, ze strony konserwatywnej. Kto otrzymał prawo wyborcze do parlamentu — sięgać musi po prawo wyborcze do Sejmu. Jest to konieczność psychologiczna i społeczna. Nie może kraj przez czas dłuższy odmawiać wykonywania praw obywatelskich tym, którym prawa te państwo nadało. Nie wolno rzucać w te masy wyborców myśli, że Sejm jest dla nich mniej sprawiedliwy, niż Rada państwa, że kraj nie chce im przyznać tego, co im przyznało państwo. Ze stanowiska krajowego, autonomicznego, narodowego — jest to wprost demoralizujące.

Wniosek nie powinienby upaść — gdyby w Sejmie było mniej partyjnego zaślepienia, mniej kastowego egoizmu, mniej upierania się przy starych formach, pomimo tak bardzo zmienionych stosunków społecznych — gdyby było więcej szczerego, prawdziwego autonomizmu.

Gdyby!...

KORRESPONDENCJE.

Warszawa, 20 marca.

(Z chwilk).

Wiadomość o mającym się niebawem pojawić nowem piśmie, *Gońcu Warszawskim*, wywołała żywe zaniepokojenie w sferach wydawniczo-dziennikarskich, według bowiem krążących pogłosek, *Gońiec* będzie wychodził dwa razy dziennie, z dodatkami książkowymi co tydzień. W tym wypadku „dodatki“ będzie „Biblioteka dzieł wyborowych“, która z nowym dziennikiem zleje się w jedną całość.

Najświeższą premierą ibsenowską „Jan Gabryel Borkman“ nie zdobyła sobie u warszawskiej publiczności zbyt wielkiego powodzenia. Tło ponure, pesymistyczne, mimo niezłej gry artystów, nie przypadło do smaku wesołemu usposobieniu Warszawian. Niektórzy krytycy w swych sprawozdaniach przeprowadzili analogię „Borkmana“ z niedawnymi stosunkami galicyjskimi, o czem, rzecz prosta, Ibsenowi się ani śniło.

Najbliższą nowością będzie „Dzierżawca z Oleśniewa“ Przybylskiego.

Wychodźstwo ludowe do Ameryki, które od lat paru przychodzi, wzmogło się znowu z nadchodzącą wiosną. Ze wszystkich stron kraju, zwłaszcza z pasów nadgranicznych, donoszą o tłumnej emigracji, przeważnie do stanu Nebraska. Z miasteczek ludność uboższa emigruje również, w Warszawie zaś krążą poszluchy, że jest podobno komitet, werbujący do Transvaalu. Ostatni fakt wymaga sprawdzenia, wiadomem jednak jest, że w ostatnich czasach znikło kilkunastu młodzieży wyrobniczej bez wieści, co do pewnego stopnia naprowadza na domysł tajnej agentury.

W Łodzi schwymano w tych dniach agenta, ale odmiennego gatunku. Jegomość, gardząc pięcią brzyd-

41 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ
napisał
SEWER.

— „Biedny kraj“, rozumiem! Kiedy Tatarzy mają mordować w nocy, w dzień smutno śpiewają. Kiedy mój kuzynek naciąga ludzi, deklamuje o biedzie i nędzy kraju... Dlaczego mu się tak gwałtownie spieszy?... Jedźcie — po co? Gdzie jest Amerykanin? Czy to nie wy? Teraz tylko wytrwałości, a sześćdziesiąt tysięcy będzie tu za godzinę — uderzyła ręką o stół. — Kochanek chciał mnie wziąć na sentyment biedy kraju. Ja daję wszystko, co mam, zdrowie, siły, oddalam młodość moją, a ty, egoisto, deklamujesz... — Niespokojna usiadła przy stoliku, notując konieczne wydatki w tym roku. Suma rosła, rzuciła ołówek, wstała, nie słyszała dzwonka.

— A możemy szaloneństwo zrobić?
Otworzyły się drzwi, najprzód pan Edward, za nim zastępca notaryusza i pisarz weszli.

— Dziękuj Bogu, kuzynko, że gorączka Amerykanina daje ci sześćdziesiąt tysięcy.

— Odrzuć na stół — rzekła.

— Odrzuć na stół, mam pieniądze, a pan notaryusz przyniósł akt do podpisu. Młodego człowieka dany, jako świadka, wszystko skończono.

Urszula chciała wzrokiem przebiec czaszkę Edwarda.

— ...

głupcy. Zresztą bogaci nie tak, jak my. Aby dziś skończyć, płaci sześćdziesiąt tysięcy, gdy jutro oddalabyś za czterdzieści. Powiedz sama!...

— Złoty, niewidziany, niesłychany interes, mowil zastępca notaryusza. To tak samo, jakgdybyś pani postawiła dziś trzydzieści tysięcy na kartę i wygrała sześćdziesiąt.

— Co za szczęśliwy zbieg okoliczności z tym Amerykaninem, któremu się zdaje, że tylko on kopać umie — dodał pan Edward, patrząc na zegarek. — Mam całe pół godziny czasu, lecz pieniądze, szanowny rejencie, młody człowiek niech odezłata akt, pani dobrodziejka podpisze i adjo. Spieszcie się.

Rejent wyjął sześćdziesiąt sztuk po tysiąc zł. i, leżąc, rozkładał je na stole, pomocnik jego czytał akt.

Dawno Urszula nie widziała takiej masy pieniędzy. Zliczyła uważnie, zsunęła, jak talic kart, i rzuciła na biurko. Podpisała papier, rejent i świadek za nią, pan Edward schował arkusz, podał rękę kuzynce i, odchodząc, powiedział:

— Słusznie mówi rejent, że wygrałaś wielki los.

Urszula z gorączką radości i energii siadła przy biurku i w dalszym ciągu spisywała potrzeby rozlicznych instytucyj. Niestety, czwarta część wydatków przechodziła sumę sześćdziesięciu tysięcy.

— Za mało — krzyknęła — za mało. Co się stało, jak mogłam tak szybko bez namysłu zgodzić się. Za mało — powtarzała szepem.

— A wieleż ciocią wzięłaś? — spytała Marya, wsuwawszy się cicho do pokoju.

— Sześćdziesiąt tysięcy za mój dziesięcioprocentowy udział!

— Tylko tyle?! — zawolala zrozpaczona Marya.

— Bo co, mów, zmiluj się!

— Bo wczoraj nastąpił wybuch ropy w kopalni, który obliczają dziennie na półtora tysiąca.

Ciotka pobladała.

— To dochód roczny wypada dla mnie więcej, niż sześćdziesiąt tysięcy. A więc głupi Amerykanin nie istnieje wcale. Jak mogłam tak się złapać, jak mogłam, a tu tyle spraw, tyle potrzeb, tyle wydatków, że dwakroć sto tysięcy nie wystarcza. Boże, za co mnie tak karzesz?!

Rozplakala się, Marya tuliła ją do siebie.

— A przecież nadwyzkę wolalabym oddać Tadeuszowi.

— Ciociu, to ja jestem winna, a raczej lenistwo moje. Powinnam była dziś rano wpaść do cioci i powiedzieć, jak rzeczy stoja, ostrzedz ją. Wczoraj wróciłam późno, zasnąłam dopiero nad ranem. Nie przeczuwałam podejścia ze strony ojca.

— Powinnas była przeczuć.

— Zapomniałam na tę chwilę, że ciocia ma udział w kopalni.

— Stało się, iecz ojciec twój tyle razy nas podchodził i uczył rozumu.

— Cioteczka nie zaczekała.

— Myślałam, że za godzinę Amerykanin odejźdza, że stracę jedyną sposobność przyjscia do grosza. Tyle wydatków, tyle potrzeb!...

— Ojciec jest teraz właścicielem połowy dochodów brutto z kopalni.

(C. d. n.)

zą, werbowal dziewczęta. Zdaje się, że jest to jeden z owej grasującej od dawna szajki, trudniącej się wywozem żywego towaru do lupanarów wschońskich!

Zapowiedziana wystawa rybacka zainteresowała dość żywo ogół. Byłoby do życzenia, aby rybactwo galicyjskie wzięło w niej udział. *Great attraction* wystawy będzie diorama pędzla L. Stasiaka, przedstawiająca łowy na łososie na Dunajcu.

Kuchnie ruchome, oto najbliższa nowość, oczekująca Warszawy. Projekt powstał niedawno, ale że go wzięli w ręce ludzie energiczni, niobawem ujdzie w życie, ku wielkiemu pożytkowi ludności ubogiej. Głównym inicjatorem jest p. Rose, wykonawcą „Towarzystwo przeciwzembracze“ z księdzem Z. Chełmińskim na czele. Jeden z wozów do rozwożenia ofiarowała redakcja *Kuryera Polskiego*.

W tych dniach nad brzegiem Wisły, w okolicy cytadeli, znaleziono półwiotrowane zwłoki człowieka, bez głowy. Kto to był? Niewiadomo. Sądząc po resztkach ubrania, denat należał do sfery zamożniejszej. *Sport.*

„Zgoda“.

Z obozu ruskiego dochodzi nas głos następujący:

Odśpiewany parę dni temu fragment z wielkiej polsko-ruskiej opery, urozmaicony gwizdaniem i dźwiękami polskiego narodowego hymnu, jest tylko znanym refrenem znanej piosenki o polsko-ruskiej zgodzie. Wprawdzie pieśń sama w literaturze nigdy nie istniała, ale niemniej liczne jej travestacje, przybrały już niejednokrotnie wcale konkretne kształty — zaczernionej bibuly. Jeżeli się to wyda komu dziwne, że nie ma utworu, ale są jego warianty, to prosimy, by uwierzył na słowo, że ludzie rzucają czasem na gładką drogę kamienie po to tylko, aby je móżdż przeskakiwać i skarzyć się na liche drogi...

Jednym z takich kamieni jest precedens polsko-ruskiej zgody. Rozbija się oń wszelka logika, przyskają na nim najkunsztowniejsze obelgi i najczulsze oświadczenia obopólnej miłości, a on leży niewzruszony i silny, zmuszając każdego przechodnia do karkołomnych skoków. Dawno już powiedziano sobie, że zgoda jest jedyną oliwą na polsko-ruską burzę; z czasem przyjęto to za dogmat, a dziś stał się on problemem i miarą wszystkich objawów wspólnego życia obu narodów, które stosownie do niego tłumią się, lub rozdmuchują.

Ludzie postawili na swym ołtarzu boga miłości i czczą go, wygryzając sobie wątroby, patrioci rusey i polscy zgodzili się na zgodę i tolerancję i w imię tych właśnie bóstw wygizdują swoje hymny narodowe i traktują się obelgami, jak ładajackie szewcy.

„Ponieważ nie czcisz zgody, która jest naszym ideałem, którą ja czczę i kocham, przeto cię nienawidzę“. Oto esencja polsko-ruskiego stosunku, ta powtarzająca się ciągle strofka owego śmieznego hymnu, śpiewanego w wspólnej świątyni na cześć — „wspólnej zgody“. Luter powiedział kiedyś, że bóstwo jest tablicą pustą, na której każdy pisze, co mu się żywnie podoba. Skorzystajmy z tego pozwolenia wielkiego oponenta i zmażmy „zgodę“, a napiszmy — „zdrowy rozsądek“.

I cóż się stanie? Oto ten zdrowy rozsądek, któremu, czcząc go w miejsce świętej zgody, pozwolimy mówić, powie nam przedewszystkiem, że zgoda między dwoma narodami, których interesy żywotne krzyżują się na jednej ziemi, nastąpi wówczas dopiero, kiedy jeden z nich przestanie mieć jakikolwiek żywotny interes, ponieważ nie ma zgody między dwoma głodnymi, którzy chcą zjeść jeden kawałek chleba.

Przykazanie zgody jest zgabne, ponieważ naruszenie jego przez jedną stronę następcza dużo sposobności do takiegoż naruszenia jej przez drugą, z czego wynika, że egzekutywę tego prawa zgody musiałby mieć ktoś trzeci, któryby karecił i jednych i drugich. Mógłby nim być tylko rozsądek, gdyby nie był on właśnie tym, który kpi sobie z wierzących w zgodę dwóch psów, warczących nad kością.

Odrzućmy więc to prawo, jako niewykonalne, odrzućmy miarę, którą nie mamy co mierzyć, odrzućmy dogmat narodowej zgody. Natomiast zaś przyjmmy proponowanego przez nas następcę, który w dalszym ciągu swojej nauki powie nam, że opozycja stańszych przeciw silniejszemu jest konieczną, i że dlatego właśnie i jedni i drudzy nie powinni mieć nie pilniejszego i ważniejszego do zrobienia, jak złagodzić zgabne skutki ciężkiej konieczności.

Czejmy rozsądek, ponieważ on wykazał niedorzeczność zgody, która nie wykazała jego niedorzeczności

Niechaj kapłani obu narodów przemienią szaty, zmienią ofiary, a z kadzidel niechaj wyrzucą szwinną, którym dotychczas tak bojnie raczyli nieme bóstwo zgody. Niechaj kapłani ci nie głoszą krucjaty przeciw sobie, niechaj się nie wyklimają, nie wywołują sztucznie niesnasek i zamieszek, nie kierują podmuchem energii młodzieńczej na węgle swoje, przy których swoją wypiekają ambicję.

Tam, w łonie obu narodów, członkowie ich

powiązali się z sobą najrozmaitszymi spójnikami tak ciasno, że ani nienawiść, ani zgoda, nie mogą się między nimi pomieścić. Zabrałiście je więc i postawili na ołtarzach, z których ciskacie gromy i siejście burzę, aby w tych akcesoryach samym święciej i okropniej wyglądać.

Modus vivendi dwóch odrębnych narodów jest sprawą tak ważną, że potrzeba ją oczyścić najpierw z frazesów, błagi, nieszczerości, aby stała się możliwą do dyskusji, aby toku tej ostatniej nie maciły gwizdzące wyładowywania alkoholiczno-patriotycznej energii...

Kapłani! Kwestya zbawienia narodowego, kwestya świętej zgody nie była jeszcze tknięta, nie jeszcze nie zrobiliście dla jej rozstrzygnięcia, bo zamiast wyjaśniać, zastanialiście ją zasłoną „świętą świętych“, utkaną z artykułów gazetarskich, płytkich, kłamliwych i szkodliwych i własnych ambicyjek. Usuniecie zasłonę, za którą siedzi wasze bóstwo, a zobaczywszy tam szkielet głupstwa, oczyścicie ołtarz, odrzucicie kamienie dogmatów, którymi przykryliście źródła swoich myśli, a zobaczywszy, że źródła te wyschły, idźcie do morza zdrowego rozsądku, albowiem spragnieni jesteście. W każdym zaś razie nigdy nie odpowiadajcie prędzej, aż się dowiedziecie, o co was pytało.

Tak woła zdrowy rozsądek, który obiecuje odpowiedzieć na pytanie: jak mogą dwa narody żyć na jednej i tej samej ziemi, nie paraliżując wzajemnie swego rozwoju?

Panowie! Ze względu na ważność pytania, słuchajmy — zdrowego rozsądku... *K. Sr.*

Opodatkowanie domów towarowych.

Mimo silnej opozycji, jaka się w latach ostatnich podnosiła na zgromadzeniach publicznych i w prasie przeciw ustawodawczemu krępowaniu wielkich przedsiębiorstw kupieckich, zwanych domami lub magazynami towarowymi, mimo poważnych głosów, które stwierdzały, że przedsiębiorstwa takie są naturalnym wytworem nowoczesnego rozwoju stosunków ekonomicznych, że wychodzą na dobre konsumentowi, a jak doświadczenie poucza, bynajmniej nie zagrażają drobnemu i średniemu kupiectwu, które w Niemczech rozwija się swoją drogą trybem zupełnie normalnym, tak zwana „polityka stanu średniego“ wyteżoną agitacją swoją odniosła na razie skutek pożądany. Rząd pruski, ulegając naciskowi tejże „*Mittelstandspolitik*“ wniósł do Sejmu projekt ustawy o opodatkowaniu domów towarowych.

Ustawa projektowana rozróżnia przedewszystkiem cztery wielkie grupy towarów, a mianowicie:

- 1) towary korzenne, artykuły spożywcze, tytoń i t. p.
- 2) towary konfekcyjne, modne, bielizna i t. p.
- 3) sprzęty domowe i kuchenne, meble i t. p.
- 4) drogie kamienie, towary zbytkowne, artystyczne, galanteryjne, papierowe, instrumenty, broń itp.

Podług brzmienia projektu każdy, kto zajmuje się handlem drobiazgowym (detalicznym), obejmującym więcej, niż jedną z wymienionych grup towarowych, podlega osobnemu, na rzecz gmin, pobieraniu podatku od domów czyli magazynów towarowych, jeżeli roczny obrót przezeń wykazany, łącznie we wszystkich na terytorium państwa pruskiego utrzymywanych składach, filiach, sklepach i t. p., przekracza cyfrę 500.000 marek. Okoliczność, czy ta sprzedaż drobiazgową odbywa się w sklepach otwartych, magazynach lub składach, czy też tylko sposobem przesyłkowym, czy wyłącznie na zamówienie, czy bez zamówienia, jest dla opodatkowania obojętna.

Od podatku tego mają być wolne tylko zarejestrowane stowarzyszenia i korporacje, o ile nie podlegają podatkowi przemysłowemu.

Podatek od magazynów towarowych przy obrocie rocznym		wynosi:
ponad 500.000 m.	do 550.000 m.	7.500 m.
„ 550.000 „	„ 600.000 „	8.500 „
„ 600.000 „	„ 650.000 „	9.500 „
„ 650.000 „	„ 700.000 „	10.500 „
„ 700.000 „	„ 750.000 „	11.500 „
„ 750.000 „	„ 800.000 „	12.500 „
„ 800.000 „	„ 850.000 „	13.500 „
„ 850.000 „	„ 900.000 „	15.000 „
„ 900.000 „	„ 950.000 „	16.500 „
„ 950.000 „	„ 1.000.000 „	18.000 „
„ 1.000.000 „	„ 1.100.000 „	20.000 „

i tak dalej, co 100.000 m. więcej obrotu, zwiększa się cyfra podatku o 2.000 m., z tem tylko ograniczeniem, że nie może przekraczać 20 pre. zysku.

Wymiar tego podatku odbywać się ma co roku łącznie z wymiarem powszechnego podatku przemysłowego. Każdy przedsiębiorca, podlegający nowemu podatkowi, obowiązany jest na żądanie komisji podatkowej przedłożyć swe księgi handlowe.

Podatek od magazynów towarowych ściągac będą gminy, w ratach kwartalnych. Dochody z tego podatku służyc mają do stopniowego ulżenia przemysłowcom i kupcom uboższymi, należącym do trzeciej i czwartej klasy podatkowej, po za tem zaś do zaspokojenia potrzeb gminnych. Zdaje się, że ten wzgląd ostatni był najbardziej decydujący.

Projektowana ustawa pruska, do której Sejm niewątpliwie się przychylił, zasługuje na uwagę i z tego powodu, że najprawdopodobniej w stosunkowo niedługim czasie rząd austriacki z analogicznym wystąpi projektem, bo w Austrii, jak wiadomo *alles Gute kommt... aus Preussen*.

O mandat po Bilińskim.

Stanisławów, 1 kwietnia.

Jak to już doniosłem telegraficznie, dr. Adam Hensel nadesłał tu ważne oświadczenie. Były prokurator tutejszy, a obecnie członek najw. trybunału w Wiedniu, wystosował je pod adresem redakcyi tut. *Kuryera* w formie następującej:

„Wobec krążących wieści, jakoby ubiegał się o mandat po Eksc. dr. Bilińskim i wobec starań i zabiegów w tym kierunku pownych osób, o których to agitacyach, bez, mej woli poczynionych z przykrością dowiaduję się, oświadczam, iż wcale nie kandyduję i ewentualnego wyboru (o którym sam bardzo wątpię) nie mógłbym przyjąć. Z poważaniem

Dr. Adam Hensel“.

Wobec tego sytuacja zmieniła się zupełnie i to oczywiście na korzyść kandydatury niezawisłej. kandydata bowiem dra Hensla, jeżeli nie była rządową, to w każdym razie miała charakter półrządowy i mogła w znacznym stopniu krępować swobodę ruchów tych obywateli, którym się zdawało lub zdaje, że w wypełnianiu swoich praw obywatelskich muszą się kierować opinią, wytworzoną „u góry“. Wobec ustąpienia dra Hensla z areny wyborczej wytwarza się atmosfera wolna i dzisiaj nie już nie powinno krępować tych, którzyby się czuli na siłach i powołani do wstąpienia w szranki wyborcze.

Dzisiaj, więcej niż kiedykolwiek, oczy wszystkich zwracają się ku p. Tadeuszowi Romanowiczowi, jako temu, który byłby w Radzie państwa nabytkiem najbardziej pożądanym, a to z tytułu doświadczenia, znajomości rzeczy i talentu partyzanckiego i organizatorskiego, w dzisiejszej chwili przymiotów i zalet wprost bez ceny. Jest to żądanie ogółu tutejszych wyborców i obywateli, a tego p. Romanowiczowi lekceważyć nie wolno.

Panuje tu powszechne przekonanie, że na walnym zgromadzeniu wyborców, które się tu niobawem odbędzie, stanie p. Romanowicz jako kandydat.

Teatr lwowski.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu przyjdzie na porządek dzienny sprawozdanie sejmowej komisji szkolnej, której przewodniczącym jest ks. Jerzy Czartoryski. Referentem tej sprawy jest pos. Artur Zaremba Cielecki.

W sprawozdaniu tem, które obecnie rozszło posłom, komisya szkolna zapytuje, czy teatr odpowiada temu, czem być powinien, jako miejsce szlachetniejszej i przyjemnej rozrywki zarówno ze stanowiska narodowego, jak i ze stanowiska etycznego. Na pytanie to odpowiada komisya następująco:

„Co do teatru lwowskiego. to ten pozostawał pod dyrekcją pp. Bandrowskiego i Hellera, a od 15 marca 1899 wyłącznie tego ostatniego, po ustąpieniu jego wspólnika. Scena naszego stołecznego miasta niezaczepienie podniosła się znacznie i komisya artystyczna w swem sprawozdaniu wyraża się w te słowa: „Od niedawna postęp we wszystkich kierunkach zaznaczył się dobitnie, a to zwłaszcza od czasu, gdy po rozwiązaniu spółki kierownictwo sceny spoczęło w jednych rękach tj. p. Ludwika Hellera“.

Po zaznaczeniu dalej przez komisję szkolną, iż komisya artystyczna wyraża się z uznaniem, że zwłaszcza od kwietnia r. z. „repertuar dramatu i komedyi oparto na podstawie poważnej“ podniesiono dalej jako zasługę p. Hellera, faktyczne wprowadzenie na scenę lwowską przedstawień operowych w języku polskim i to zaraz z nader licznym repertuarem. Albowiem wpraw od roku 1886 do 1896 tj. przez lat 10 dano wogóle 9 oper, wszystkie w języku włoskim, gdy tymczasem od r. 1896 do 1900, tj. od czasu należenia p. Hellera do dyrekcji, którą potem sam wyłącznie objął, przedstawiono 15 oper i wszystkie w języku polskim, tak więc została stworzona u nas opera polska. Jednak w roku ubiegłym, wedle zdania komisji artystycznej, miały orkiestra i chóry być mniej dobre, niż w ostatnich latach, ale komisya nie wysnuła ze swych zarzutów konkluzji, aby dyrekcji odmówić wypłaty subwencji na operę, przeciwnie, oświadczyła się za wypłatą.

„Sił pierwszorządnych — czytamy dalej w sprawozdaniu komisji szkolnej — tak niepospolitych, jak były: Smochowski, Aszpergerowa itp. scena lwowska może teraz nie posiada, a przynajmniej nie dały się te pierwszorządne talenta dostatecznie poznać, lecz poziom sceny dramatycznej wogóle, bardzo się podniósł, przytem całe urządzenie i przedstawienia sceniczne są nader staranne, tak, że co do komedyi i dramatu scena lwowska może być śmiało obecnie porównana z najlepszą z lepszych scen zagranicznych. Wreszcie trzeba mieć nadzieję, że w nowym gmachu teatralnym zostanie usuniętych bardzo wiele braków, które nie uprzyjemniają publiczności pobytu w teatrze — a po części

Na sezon wiosenny i letni

Materje wełniane, Batysty, Zephyry, *Voile Percale, Satyny najmodniejsze*

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki. 8.

także utrudniają zarządzenia sceniczne dyrekcji. Opera nasza zapewne pozostawia nieraz do życzenia, jednak dyrekcja zadaje sobie dużo pracy i starała się w roku ubiegłym także pozyskać choć na pewien szereg występów pierwszorzędne nasze siły; jeżeli wogóle opera lwowska nie stanęła jeszcze na pożądanej wysokości, to temu głównie stoi na przeszkodzie brak odpowiednich funduszy — a chcąc ocenić działalność dyrekcji naszego teatru, porównajmy środki, którymi ona rozporządza z olbrzymimi sumami, jakie kosztuje utrzymanie pierwszorzędnych oper za granicą, wtedy będziemy więcej wyrozumiałymi w ocenieniu naszej opery“.

Siedm milionów egzemplarzy dziennie!

Angielskie pismo *Electrical Engineer* ogłasza wynaleziony przez dra Stolle sposób drukowania przy pomocy promieni Röntgena, które, jak wiadomo, działają silnie na płyty fotograficzne i na także papiery, zawierające sole srebra. Sposób ten zarówno prosty, jak praktyczny i prawdopodobnie wejdzie niebawem w użycie, rugując odbitki litograficzne druków i pisma. Przypuścimy, że chcemy sporządzić kilka tysięcy odbitek z zadrukowanej zwykłym czernidłem drukarskim kartki, albo też reprodukcje rękopisu, skreślony atramentem. W tym celu bierzemy sto arkuszy wrażliwego na światło papieru, chloro-, lub bromo-srebrnego (ten ostatni jest znacznie czulszy) i kładziemy je w stos, jeden na drugim, umieszczamy na wierzchu kartkę zadrukowaną, czy zapisaną i poddajemy ją krótkotrwałemu działaniu promieni Röntgena.

Jeżeli rozporządzamy silnym ich źródłem — a więc dużą ampułką Crookesa i wytwarzającą długie na 10—15 cm, iskry cewką Rhumkorffa, to do oświetlenia stu arkuszy wystarczy jedna trzecia część sekundy. Promienie X przenikają odrazu wszystkie arkusze papieru wrażliwego; miejsca naświetlone, t. j. przenikliwe (białe), wyszłyby jednak czarno, gdybyśmy użyli wprost naszej kartki; dla uniknięcia tego trzeba wprzód otrzymać z druku, czy z rękopisu, negatywy i przezeń dopiero naświetlać papier.

Przygotowanie negatywu jest bagatelą; mając więc do rozporządzenia jedną rurkę Crookesa z cewką, można łatwo sporządzić 6.000 kopij na minutę. Dzieścięciu robotników, zajętych przez 8 godzin, wyprodukuje olbrzymią liczbę: $7\frac{1}{2}$ miliona odbitek. Liczy się w to i czas, potrzebny do wywoływania na arkuszach wyświetlonych pisma i do utrwalenia tegoż w odpowiednich kąpielach. Każdy, kto się zna choć trochę na litografii, bez trudności może się ucieszyć do tego sposobu, na który już w r. 1896 zwrócił uwagę prof. Elihu Thomson.

Jak na dziś, metoda ta ma dwie ważne wady: po pierwsze — papier wrażliwy na światło jest stosunkowo drogi, gdyż zawiera związki srebra; po drugie zaś arkusz można nią zadrukować tylko po jednej stronie na raz. Jeżeli obie strony będą wrażliwe na promienie X., to otrzymamy na jednej odwrotnie, a na drugiej proste pismo. Na dobrą sprawę trzeba więc wyczułać odwrotną stronę wykończonych odbitek i powtarzać całą operację, aby spożytkować papier należycie. Przeszkody to małego znaczenia i z pewnością dadzą się usunąć, a wtedy sztuka drukarska ulegnie prawdziwemu przewrotowi.

I obecnie jednak metoda dr. Stollego może znaleźć zastosowanie do kopiowania planów, rysunków, nie tylko na papierze, ale na drzewie, na cynku i t. d. w fototypiach. Zaletą jej jest szybkość — a czas w dzisiejszych gorączkowych warunkach produkcji — to pieniądź.

Radny-oferent.

W głośniejszej dziś w całym mieście sprawie p. Machana i jego oferty na dostawę wodociągowej, otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wobec poruszonej sprawy, że jeden z członków Rady miejskiej, a co więcej — członek i referent komisji wodociągowej, t. j. p. Machan, wniósł ofertę na wykonanie połączeń rurowych z domami, pozwalamy sobie na przesłanie Sz. Redakcji kilku uwag. Do kroku tego skłania nas i ta okoliczność, że tenże pan wniósł równocześnie i drugą ofertę na dostawę wentyli i kurków mosiężnych i żelaznych dla tychże wodociągów.

Jest to faktem, oglądając się wyrażając, zdumiewającym, by radny miasta, członek komisji wodociągowej i referent tejże, odważył się na krok tak — ryzykowny, jak ubieganie się o wykonanie robót i uzyskanie dostaw dla tych wodociągów, które sam referował aż do ostatniej chwili, nie złożony wprzód mandatów piastowanych.

Rzekome bowiem złożenie mandatu na ręce p. wiceprezydenta Michalskiego — jeszcze 15 stycznia 1900 r., po pierwsze uważać potrzeba jako dobrze spóźnione, a w gruncie rzeczy wygląda ono na prostą, a niezręczną farsę. Trudno bowiem przypuścić, by p. wiceprezydent uzurpował sobie prawo, przy-

slugujące Radzie miejskiej, gdzie właściwie rezygnacja, jako taka dopiero uważana by być mogła. Z drugiej strony wprost niemożliwą jest rzeczą, by p. Machan, czując potrzebę i mając stanowczy zamiar zrezygnować — zapomniał przypomnieć p. wiceprezydentowi, że choćby dla prostej przyzwoitości wypadałoby rezygnację jego zgłosić w pełnej Radzie, choćby już tylko na jednym z posiedzeń ostatnich przed terminem otwarcia ofert! A nie dopiero wtedy, gdy o tem już i pisać i mówić zaczęto szeroko po Lwowie. Wreszcie nie powinien był od dnia zgłoszenia rezygnacji brać żadnego udziału w obradach, czy to Rady, czy też komisji wodociągowej — i nie występować w drugiej połowie marca publicznie w gronie i imieniu obrażonych członków Rady miejskiej.

Ale nie o to by chodziło, że p. Machan dał się wybrać ponownie do Rady miejskiej i komisji wodociągowej i obejmował referat ten, jak się teraz ostatecznie okazało w tym celu, ażeby przygotować sobie trampki pod nogami. Ale o to, że stanął on do konkursu z atutami w rękach, których jego współzawodnicy pozbawieni byli.

Na razie pomijamy sprawę połączeń rurowych z domami. Natomiast przyjrzymy się sprawie dostawy wentyli i kurków. Porównajmy naprzykład warunki, w jakich znajdowali się wszyscy inni oferenci, z którymi naturalnie oni liczyć się musieli z warunkami, z jakimi liczył się na razie radny miasta i członek komisji wodociągowej i referent tejże, a obecnie także oferent. Pomijmy na razie wartość stosunków osobistych i ewentualnych wpływów, stąd wynikających, już to w magistracie, a w końcu i w kierownictwie budowy wodociągów. Zwróćmy tylko uwagę na przowagę radnego referenta, wynikającą z dokładnej znajomości sposobu i planu przeprowadzić się mających robót, a suchymi warunkami, jakie otrzymali inni oferenci.

Między warunkami, tej dostawy dotyczącymi, powiedziano, że z ogólnej liczby dostarczyć się mających armatur tj. 7500 sztuk, pierwszych 1300 sztuk ma się odstawić w ciągu 14 tygodni od dnia zamówienia. Następnie zaś po 750 sztuk w ciągu 6 tygodni od dnia każdorazowego zamówienia. Aby takim warunkom zadość uczynić, trzeba mieć, powiedzmy otwarcie, pięknie rozwiniętą fabrykę, nie zaś średnią pracownię, lub zamierzać dopiero fabrykę urządzić. Z tem więc każdy oferent liczyć się musiał i na gruncie tego wniósł 20 marca b. r. ofertę.

Tymczasem 30 marca uchwała Rada miejska przymusiła połączenia domów z wodociągiem, rozłożyła na lat 3 — to jest, że robota ta i dostawa rozłożona będzie także na 3 lata. P. Machan, jako członek komisji wodociągowej, a obecnie oferent, dawno o tem wiedzieć musiał i z warunkami, powyżej przytoczonymi, weale się nie liczył, podczas gdy inni oferenci z warunkami tymi liczyć się musieli i odbić się to musiał w ich ofertach.

Dalej warunkami tymi jest tam zastrzeżone kierownictwo budowy wodociągu, prawo cofnięcia wydanego zamówienia. Dostawca natomiast ma prawo domagać się w tym wypadku odbioru tylko tej ilości armatur, jaką w dniu odwołania zamówienia miał zupełnie gotową. W zamian za to, kierownictwo budowy miało być obowiązane do zamówienia równej ilości armatur o innych wymiarach, bez obowiązku wynagrodzenia strat dostawcy, które z tego powodu powstać mogły.

Fachowiec, któremu nie obcym jest cały proceder wyrobu tych armatur, wie o tem bardzo dobrze, że w dniu takiego odwołania wydanego zamówienia, można mieć robotę bardzo daleko zaawansowaną, ba, nawet prawie gotową, a jednak nie gotową zupełnie — a więc uchyloną od odbioru. Cóż ma z takim warunkiem robić zwykły oferent, a nie oferent-radny i członek komisji wodociągowej, który mógł być przy ustanowieniu tego warunku czynnym. Musi on po prostu, układając ofertę, doliczyć pewien procent do cen oferowanych przedmiotów, na ewentualne stąd powstać mogące straty.

Na co i po co wstawiono taki warunek, to oprócz kierownictwa budowy, mógł wiedzieć także i radny miasta i członek komisji wodociągowej, a obecnie oferent. On też wartość tego paragrafu był w stanie właściwie osądzić i z nim się weale nie liczyć. Bo rzeczywiście, żeby roboty miały być prowadzone, tak bez planu, żeby kierownictwo budowy, nie chcąc gminy na straty narażać, znalazło się w konieczności odwołania wydanego zamówienia, w to chyba uwierzyć trudno.

Dalej strona finansowa całej sprawy, także inaczey przedstawia się dla oferentów rzeczywistych, inaczey dla oferenta radnego.

We 2 tygodnie po dokonanej dostawie ma według warunków dostawca otrzymać połowę należności fakturowej, w 3 miesiące po dokonaniu odbiorze dalsze 40 proc. tej sumy. Pozostałe 10 proc. wypłacone mu będą w 3 miesiące po dokonaniu osadzeniu i puszczeniu w ruch wodociągu.

W tym stanie rzeczy pomijamy już okoliczność, że uskutecznienie dostaw i dokonanie odbioru itd.

o wiele gładziej pójść może byłemu radnemu i członkowi komisji wodociągowej, wobec którego organa powołane, z natury rzeczy, bez jakiegokolwiek ujmę dla sprawowanego przez nich urzędu, o wiele uprzejmiej zachować się mogą wobec oferenta radnego, aniżeli wobec zwykłego dostawcy. To przypuszczenie, że wobec stosunków i wpływów byłego radnego łatwiejszem jest w danym razie możliwe uwzględnienie prośby o zaliczkę na rachunek dostawy byłego radnego miasta, aniżeli zwykłego oferenta, co także jest rzeczą w naszych warunkach nie bez znaczenia i wartości.

Są to więc wogóle rzeczy, z którymi każdy, o dostawę ubiegając się zamierzający, liczyć się musiał, a co dla byłego radnego i członka komisji wodociągowej, wjaęmnionego w cały przyszły przebieg akcji wodociągowej mogło być kwestyą bez wartości, a podnieść tylko nierówność szans. Ztąd też mogły powstać różnice w ocenieniu oferowanych artykułów w każdym razie na korzyść radnego oferenta.

Są to wszystkie szczegóły, które nadają właściwą cechę — a w każdym razie nie zbyt ctryczną — faktowi wystąpienia byłego radnego i członka komisji wodociągowej, do współzawodnictwa ze zwykłymi, na boku od całej akcji wodociągowej stojącymi przedsiębiorcami, którzy w konkursie udział wzięli.

W końcu prosimy przyjąć wyrazy poważania i podziękę za odwagę podniesienia tej sprawy — co naszym stosunkom, daj Boże, na zdrowie wyjść może.

Grono obywateli i przemysłowców lwowskich.

P. Machan nadsyła nam obszerne pismo, w którym stwierdza, że ofertę swoją wniósł nie 15 stycznia, lecz dopiero 20 marca o godzinie 12 w południe, oraz, że nie jest członkiem Strzelniczy, ale możliwe, iż o to starać się będzie.

Kronika miejscowa.

Lwów, 2 kwietnia.

Jutro:

- 3 kwietnia. Wtorek, Ryszarda bisk. — Jakowa.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 42, zachód o godz. 6 minut 27.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Favorita“.

Przyjaciele. Przyjechała do nas deputacja t. zw. stronnictwa katolicko-narodowego z Krakowa, ażeby pocieszyć zasmuconą naszymi niedyskretnymi artykułami Strzelnicę, wymienić uścisk bratni, pożalić się nawzajem przed sobą i zachęcić do dalszej „pracy“. Pp. Getritz i Michalski „nader uprzejmie“ przyjęli deputację, która przy sposobności odwiedziła także prof. Thulliego i wręczyła jakąś prośbę swojemu patronowi hr. Potockiemu („demokrata chrześcijański!“). Wieczorem, z powodu wielkiego postu i pokuty, zejść się szermierze sztandaru katolicko-narodowego na Strzelnicę, ażeby „zakropić“ pobyt swój nad Peltwią. Dobrego spustu, panowie! Pilzner jest to fundament wszystkiego na tym padole płaczu!

Fundacya dr. Józefa Zagórskiego. Na zapytanie p. Leona Herzmanka w nr. 143 naszego dziennika z 27 marca b. r. zamieszczonego donosimy, że fundacya ś. p. dr. Józefa Ostoi Zagórskiego nie została zapomniana, lecz wejdzie w życie, jak tylko wiedeńska prokuratura skarbu, która spadek po ś. p. Zagórskim przeprowadza, ukończy proces z p. Gładyszewskim, który do prawie połowy majątku zmarłego rości sobie pretensye i inne na realnościach zmarłego ciężące i już uznane wierzytelności osób prywatnych zostaną zaspokojone. Gdy jednak ukończenie procesu nie jest bliskie, a następnie stosunki obecne ani korzystego spieniężenia jedynie z realności składającego się majątku fundatora, ani zaciągnięcia pożyczki pod przystępnymi warunkami nie umożliwiają, nie można się spodziewać w najbliższym czasie wejścia w życie fundacyi.

renesansie w Polsce mówić będzie w towarzystwie politechnicznym architekt p. Jan Tarłowicz na zwyczajnym posiedzeniu tygodniowym w środę 4 b. m.

Wieczór humorystyczny, urządzony wczoraj w „Sokoł“ staraniem „Towarz. miłośników sceny“, przepełniony był „prima-aprillisowemi“ niespodziankami. Każdy z wstępujących na salę otrzymywał program, zaszyty w woreczek, w którym znajdowała się figa. Mniej szczęśliwi znajdowali wewnątrz woreczka tylko kartkę z zawiadomieniem, że p. „Nowacki zjadł figę“. Program sam ułożony był z humorystycznych rzeczy wokalnych, deklamacyjnych i scenicznych, wielkiej loteryi dobroczynnej etc. etc. Panowie: Martynowicz, Pilarski, obaj bracia Roehenowie i Balaban wiedli rej w humorystycznej zabawie.

Urozmaicenie wieczoru polegało również w tem, że wieczór był właściwie spacerowym, suto przygotowany bufet ożywił zebranie, muzyka 30 pp. grała ochoczo i wypelniała wdzięcznymi tonami antrakty, sypało się „confetti“, jak za najlepszych redutowych czasów. Wieczór udał się w całej pełni.

Brakło tylko tańców — ale... post.

Dziennikarze i teatr. Z wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich otrzymujemy następujące pismo: Wydział Towarzystwa nie zajmował się na za-

PARASOLKI

poleca w wielkim wyborze
Skład fabryczny

Ferdynand Güttler

Lwów — ulica Halicka, 1. 20.

dnen. — posłedzeń sprawą agitacyi teatralnej i wszelkie doniesienia w tym względzie są zupełnie niezgodne z prawdą.

Brak technicznych urzędników. Magistrat utyskuje, że mimo powtórnych konkursów nie może znaleźć dla swego biura badawczego potrzebnych sił technicznych. I myślny się temu dziwił, ale przestąpił, porównawszy konkurs magistratu w Tarnopolu na posadę adwukta budownictwa z takim konkursem magistratu lwowskiego. Otóż Tarnopol ofiarowuje 3 tysięcy koron płacy, 600 dodatku aktywnego i 3 pięciolatec po 300 koron, Lwów zaś daje urzędnikowi tej samej rangi 2800 koron, 600 koron dodatku aktywnego i tylko 2 pięciolatec po 200 koron. Wobec takiej różnicy w udotowaniu i łatwiejszych warunkach bytu na prowincyi nikt się chyba nie będzie namyślał i wniesie podanie o posadę w Tarnopolu. Należy więc coś zrobić w tym kierunku, żeby urzędnikom magistratu stołecznego miasta dać co najmniej takie warunki, jakie im daje prowincya, inaczej nie skończy się utyskiwanie na brak ukwalifikowanych sił technicznych w lwowskim magistracie.

Baron Heintze. Szeregi arystokracji niemieckiej pomnożyły się w tych dniach, dzięki *Przeglądowi*, o nową rodzinę „baronów Heintze“. Mianowicie, omawiając sprawę znanego *lex Heintze* w sejmie rzeszy, donosi *Przegląd*, że twórcą tego projektu ustawowego jest „znany“ baron Heintze z katolickiego centrum. Tymczasem nazwa owej *lex* wzięta została z głośnego procesu małżonków Heintze, oskarżonych w r. 1892 w Berlinie o kupieństwo. *Przegląd* się sromotnie zlapał. A przecież na baronach powinien się znać.

Z Koła literacko-artystycznego. W piątek dnia 6 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Kole odczyt dr. Kazimierza Rakowskiego p. t. „Wybuch i organizacja powstania poznańskiego w r. 1848“ Wstęp wolny dla członków Koła oraz dla osób zaproszonych.

Samobójstwo. Edmund Sauszek, funkcyjnarzusz szpitala powszechnego, który onegdaj targnął się na własne życie, zmarł po 24 godzinach męczarni, w szpitalu.

U brata Alberta. W zeszłym roku rozdano biednym ludziom 329.047 porcji strawy. Dziennie korzystało ze schronienia zimową porą przeciętnie 526 osób, letnią porą 319. Robotą było zajętych 159 mężczyzn, 84 kobiet i 67 dzieci.

Posiedzenie naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek 3 kwietnia. Porządek dzienny: i Dr. M. Ernst: „O kształcie pozornego sklepienia niebieskiego“. 2. Dr. A. Zalewski przedstawi ósmą setkę zieleni flory polskiej i będzie mówił o kaniakach krajowych.

Tramwaj. Z dniem 16 kwietnia rozpoczyna się letni rozkład jazdy na wiejskiej kolei elektrycznej, wedle którego pierwsze wozy wyjeżdżać będą ze stacyi końcowych o godz. 6 rano, zaś opuszczać będą te stacje o godz. 11 wieczorem. Na linii bocznej „cerkiew św. Piotra i Pawła — ementarz Łyczakowski“ kursować będzie stale jeden wóz od godz. 2 po południu do godz. 7 wieczorem.

Egzamin z rachunkowości państwowej złożył p. Włodzimierz Lisikiewicz, dwóch reprobowano.

Dzisiejszy wiek XX. przynosi porównawcze zestawienie największych flot wojennych, przedstawione wielkością okrętów.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 2° R. Deszcz, śnieg, błoto.

Kronika krajowa.

Dr. Baudouin de Courtenay, znany lingwista, dawny profesor uniwersytetu w Kazaniu i Dorpacie, a ostatnimi czasy w Krakowie, bawi w Petersburgu i. jak donosi *Kraj*, ma tam osiąść.

Wystawa przyrodniczo-lekarska, która się odbędzie w Krakowie w lipcu b. r. równocześnie z IX. zjazdem lekarzy i przyrodników polskich, przybierze poważne rozmiary. Rozszerzony program dawniejszych tego rodzaju wystaw, jakie się w Krakowie odbyły, na przedmioty z zakresu budownictwa i technologii, a zarazem dział higieniczny, na powiększenie to się składają. Na pierwsze ogłoszenie programu wystawy w dziennikach, zanim jeszcze komitet zdołał rozesłać zaproszenia do przypuszczalnych wystawców, zgłosiło się już na wystawę przeszło pięćdziesiąt firm przemysłowych. Pomijając wynalazki Szczepanika, jakie się na tej wystawie znajdują, będzie to nagromadzenie największych zdobyczy na polu przemysłu do nauki lekarskiej zastosowanego, czemś wysoce interesującym, od roku bowiem 1891 takiej wystawy nie było w Polsce (lwowska miała inny program), a w ostatnich tych 10 latach i nauka lekarska, a więc i przemysł do niej zastosowany olbrzymim szła krokiem. Wystawa odbędzie się w budynku po gimnazyalnym św. Anny, tam gdzie była wystawa ostatnia, z tem jednak rozprzestrzenieniem, że ma być pod wystawę zajęty przytykający ogród, a może i część plantacyi. Wobec zgłoszenia się kilku największych firm przemysłowych galicyjskich, które znacznych przestrzeni terenu wystawowego potrzebują, byłoby wskazaniem, aby drobniejsi przemysłowcy wcześniej o miejsca się postarali, bo bardzo łatwo być może, że komitet stanie w tem przykrem położeniu, iż mimo najszerzej chęci zgłoszeń późniejszych nie będzie mógł przyjmować.

Turniej szermierczy. Z Krakowa piszą nam: W niedzielę odbył się w sali hotelu Saskiego, pod protektoratem rektora uniwersytetu hr. Stanisława Tarnowskiego, (!) turniej i popis szkoły szermierki podobor-

cznika F. Adama Nowotnego. Po całogodzinnym turnieju na szable uczniów tej szkoły ogłosiło jury, na którego czele stał hr. Władysław Mysiński wynik popisów. Duży złoty medal przyznano p. Szuskiemu Wacławowi; małe złote medale pp. Towarnickiemu Alfredowi i Józefowi hr. Tyszkiewiczowi; srebrne z złotą obrączką pp. Turkowi, Sielawie, dr. Rownskiemu, Wyszowskiemu i Wysockiemu; srebrne medale hr. Stanińskiemu, Habczenko, Hieronimowi hr. Tarnowskiemu i Janowi Nowotnemu, a brązowe pp. Wiktorowi, Kaweckiemu i Kostkowskiemu.

Dziś wieczorem odbędzie się w sali hotelu Saskiego popis szermierki, w którym wezmą udział oprócz najlepszych uczniów tej szkoły także mistrze szermierki, a to dyrektor szkoły nadporucznik Nowotny, nadp. drag. Klein i nadp. Morawetz, mistrz szermierki z Wiener Neustadt.

Dzisiejsze popisy wykazały bardzo dobre rezultaty i praktyczność systemu szkoły p. Nowotnego, gdyż chociaż szkoła ta została dopiero przed czterema miesiącami otwartą, forma, zręczność i piękność wykonania ćwiczeń wykazały, że szermierkę uprawia się w tej szkole, jako sztukę.

O grób Podbięty. Ze Zbaraża donoszą nam 31 marca: Jak już donosiłem, przedmieszczanie zbarascy stawiają opór oddaniu gruntu kościelnego pod budowę szkoły. Wczoraj opór ten przybrał groźniejsze rozmiary. Chłopi, modląc się i śpiewając obiegali przez cały dzień plac farary, a kobiety dzwoniły na alarm w dzwonnicy cerkiewnej, do gruntu przypierającej. Zandarmerya (2) starała się utrzymać jaki taki porządek. Wogóle należy zawdzięczyć taktownemu postępowaniu tutejszego starosty, że nie przyszło do poważnych starć. Jutro w tej sprawie zgromadzenie ludowe na placu fararym.

Przemysł, 1 kwietnia. Artyści teatru hr. Skarbka, pani Kliszowska i p. Lelewicz, dają we wtorek w sali „Sokoła“ przedstawienie złożone z doborowych monologów i poszczególnych scen z celniejszych operetek.

Szkarlatyna i influenza, mimo okropnej aury, wygasły zupełnie. Przebieg influency był niezwykle łagodny, gdyż zdradliwa ta choroba nie spowodowała ani jednego wypadku śmierci.

Wieczór „Sokoła“ zapowiada się świetnie. Główny punkt atrakcyi stanowią ćwiczenia z maczugami świetlanymi, które ujrzy tutejsza publiczność po raz pierwszy.

Stanisławów, 1 kwietnia. Wydział tutejszego stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ zamianował gubernatora Banku austro-węgierskiego, eksc. Bilińskiego, swoim członkiem honorowym. Rękodzielniczy stanisławowscy widocznie bardzo dużo muszą mieć wolnego czasu, skoro dyplom, mianujący eksc. Bilińskiego, „członkiem honorowym — postanowili wręczyć mu przez umyślną deputacyę. Parada zupełnie zbędna.

Rusini tutejsi urządzają 3-go b. m. w południe wiec polityczno-ekonomiczny. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w teatrze, staraniem tutejszych ruskich towarzystw, wieczór na cześć Tarasa Szewczenki.

Starszy zarządca tutejszego urzędu pocztowo-telegraficznego, p. Gileczek, przeszedł z 1 kwietnia b. r. w stan spoczynku.

Brody, 29 marca. Dnia 26 bm. włościanin ze wsi Panikowicy malej, Wasyl Makar, przyjechawszy do miasta, zatrzymał się ze swoim wozem, zaprzęgniym w parę młodych, rzeźkich koni, przed handlem żelaza, gdzie kupiwszy sztaby żelazne, złożył je na wóz. Nie spostrzegł jednak, że sztaby brzęczą jedna o drugą, rozdrażniły jego koniki do tego stopnia, że spłoszywszy się poczęły pędzić największym galopem. Wieśniak dostawszy się pod przednie koła wozu, tuż czouy głową o bruk nie uszedłby niechybnej śmierci, gdyby wachmistrzowi policyi Mocykowi przy pomocy policyantanie udało się było przytrzymać rozswawolonych koni. Ciężko ranny wieśniak w stanie zupełnej bezprzytomności na noszach został zaniesiony do szpitala powszechnego i jest nadzieja, że się go zdoła zatrzymać przy życiu.

Dukla, 29 marca. W poniedziałek 26 b. m. o godzinie 1-szej w nocy, zbudził pogrążonych we śnie mieszkańców dźwięk trąbki, zwiastującej pożar. Ogień wybuchł na przedmieściu Łąki, zdołano go na szczęście zlokalizować i spalił się tylko dom z zabudowaniami i zapasom siana Naftalego Rittera. Dziwną była ospałość zgromadzonej przy ogniu ludności, przeważnie żydowskiej, która dzielnieć też zamieszkuje. Oto straż nie mogła początkowo skutecznie działać, bo nikt nie chciał wody do sikawek nosić z pobliskich studzien. Dopiero energiczna interwencya sędziego Nowaka zmieniła sytuację na lepsze. Ludność ruszyła się do noszenia wody, a o godzinie 4-tej ogień był stłumiony.

Z ziem polskich.

Dla 100 000 osób! Około stu tysięcy osób, według przypuszczonych obliczeń, nie je w Warszawie codziennie gorącej strawy. Cyfra to poważna, a tom wymowniejsza, że na takie pożywienie skazane są warstwy ludności, ciężko pracujące fizycznie, a więc najbardziej strawy pożywej potrzebujące. Dla tej warstwy, dzięki inicjatywie Towarzystwa przytułków noclegowych, ma w r. b. powstać w Warszawie nieznaną jeszcze, a doniosłego znaczenia instytucya „Kuchni ruchomych“ na wzór powstałych z Nowym Rukiem takichże kuchni w Berlinie, z tą tylko różnicą, że gdy w stołey Niemiec instytucyą tą administruje

przedsiębiorca prywatny, w Warszawie „Kuchnie ruchome“ będą zostawdy pod zarządem towarzystwa domów zarobkowych i przytułków noclegowych.

Do Monte Carlo. Jak silną bywa namiętność do hazardu, dowodzi fakt wielce charakterystyczny. Warszawianin p. * przed kilku laty spuściwszy, otrzymaną po ojcu, wywiózł do Monte Carlo i tu w ciągu pewnego czasu, pomimo stosowania „systemów“ oczywiście przegrał. Powróciwszy do Warszawy, p. * zaczął pracować nad wynalezieniem innych środków „niemyślanych“ wygrywania w ruletę i jednocześnie za pieniądze otrzymane od rodziny otworzył sklep, z postanowieniem zgromadzenia piemędzy na dalszą grę w księstwie Monaco. Przez dłuższy czas żył nader oszczędnie i ciął grosz do grosza, starając się wogóle o rozszerzenie swego handlu i padanie mu większej wartości. W tych dmach manjak mógł nareszcie urzeczywistnić swoje marzenia. Oto spieniężył sklep, zabrał zaoszczędzoną gotowiznę i wraz z żoną onegdaj wyjechał do Monte Carlo w celu „odbitia“ strat dawniej odniesionych. Pytanie, kiedy znówu powróci dla ciufama nowych środków na cele hazardowe?

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct. morki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umiarkować się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorzęczyńskiej 1. 17.

Prosimy o wyraźne wpisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W poniedziałek 2 kwietnia: „Helena de la Seiglière“, komedia w 4 aktach Juliusza Sandeau.

We wtorek 3 bm: „Favorita“, wielka opera w 4 aktach Donizettiego, występ Niny Boyary. Ostatni i pożegnalny występ Aleks. Myszugi.

We środę 4 bm. po raz pierwszy: „Futro bobrowe“, komedia w 4 aktach G. Hauptmanna

We czwartek 5 b. m.: „Sraszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki

W piątek 6 bm: „Futro bobrowe“, komedia w 4 aktach Gerharda Hauptmanna.

W sobotę o godzinie 8 1/2 wieczorem: „Lohengrin“, opera w 3 aktach Wagnera, z panną Bohuss w partyi Elzy.

„W poleniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rosowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyi pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Z Kasyna miejskiego. W sobotę 7 bm. o godzinie 8 wieczór tombola.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia przemysłowego stolarzy i rzeźbiarzy odbędzie się 2 b. m. o godzinie 5 popołudniu w sali „Gwiazdy“

Zmarli:

W Lwowie: małżonka prof. uniwersytetu dra Józefa Sie-miradzkiego, w 30 roku życia.

Moja Terenkoczoowa, lat 80, matka dyrektora banku zaliczkowego, p. Władysława Terenkoczoego.

W Stanisławowie: Anna Fedorowska, żona tamt. obywatela, w 51 roku życia.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Z obcych stron.

Brandes o Wiedniu. Przed literatami węgierskimi w Peszcie, wyraził się Brandes o Wiedniu niezbyt pochlebnie, twierdząc, że literackie i dziennikarskie stosunki w stolicy Austrii pozostawiają wiele do życzenia. „Do teatru w Burgu — rzekł Brandes — nie wciągnąłby mnie nikt nawet przemocą. Ci ludzie grają górznie. Przed dwoma laty widziałem tam przedstawienie „Hamleta“, z Sonnenthaelem w roli tytułowej. Rumieniałem się za tych ludzi“. O tyle reklamowanym Kainzu mówił Brandes również niepochlebnie; przyznał mu pewien talent sceniczny, uznał jednakże, że do roli Hamleta za mało ma inteligencyi.

Nagrody za André'go. Król Oskar, który chwilowo przebywa w Chrystyaniu, rozdał z inicjatywy towarzystwa antropologicznego i geograficznego znaczną liczbę nagród za wszystkie zebrane dotąd wiadomości i znalezione ślady wyprawy André'go. Oprócz tych nagród wyznaczył jeszcze monarcha 1.000 koron jako wynagrodzenie dla tych, którzy w przyszłości mogą jeszcze znaleźć jakie ślady śmiałego podróżnika.

Herbert Spencer pomimo lat osmdziesięciu zajęty jest obecnie przeglądaniem i uzupełnianiem swego sławnego 10-tomowego dzieła „First Principles“, które go kosztowało 36 lat niezmordowanej pracy, i zostało ukończone dopiero w r. 1896. Od tego czasu Spencer wydał trzy nowe dzieła, a mianowicie „Obecny stosunek biologii, psychologii i socjologii“, „Przeciwko systemowi metrycznemu“ oraz „Naturalizm i agnostycyzm prof. Warda“. Na wiosnę roku 1898 po 55-letnim zamieszaniu w Londynie, przeniósł się Spencer do swojej willi w Brighton. Pędzi tu żywot spokojny i pracowity. Wstaje wcześnie, rozpoczyna dzień od przejrzania gazet i załatwienia korespondencyj, potem pisze przez parę godzin; po obiedzie odczytuje i przegląda tygodniki ilustrowane, słucha muzyki, jedzie na spacer. O godz. 10 jest już w łóżku. Spencer końcy 80 lat 27 kwietnia b. r. W Australii przygotowują adres gratulacyjny do wielkiego filozofa z podpisami nietylko jego stronników, lecz i przeciwników.

Eksplozja. W bliskości Ruppichteroth, jak donoszą z Kolonii, w fabryce prochu w Paulinental wyleciała w powietrze suszarnia. Dwoje dzieci, bawiących się w pobliżu, zostało zabitych na miejscu, trzecie jest śmiertelnie rannę. Dodać należy, iż fabryka ta już od dłuższego czasu nie była czynna.

Sejm krajowy.

(5 posiedzenie, 5 sesji, VII. kadencji).

Lwów, 2 kwietnia.

Marszałek otwiera posiedzenie o godz. 11 min. 30 przed południem.

P. Kozłowskiemu udzielił marszałek urlopu na 3 dni, p. Sali na 6 dni, p. Białołęckiemu na 6 dni, nadto Izba udzieliła urlopów p. ministrowi Piętakowi i p. dr. Madejskiemu na 10 dni.

P. Rotter popiera petycję Tow. szkoły ludowej w sprawie ukrajowienia, względnie lepszego uposażenia szkoły polskiej w Białej.

Z porządku dziennego

Odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego z przedłożenia zamknięcia rachunków i bilansu Banku krajowego z r. 1899 do komisji bankowej; po udzieleniu kilku nieodłącznych od każdego posiedzenia sejmowego koncesyj na myta, przy pierwszym czytaniu wniosku w sprawie zaprowadzenia w Galicji przymusu asekuracyjnego, zabrał głos, celem poparcia go, p. Bernadzikowski.

Rząd wobec asekuracji.

Posel Bernadzikowski zaatakował ostro rząd za jego obojętność wobec sprawy asekuracyjnego przymusu i wskazał na olbrzymie klęski, jakie wyrządzają krajowi częste pożary, oraz na nędzę, w jakiej skutkiem tego pogrążeni bywają pogorzelcy. Wszelkie dotychczasowe usiłowania Sejmu spotkały się z zupełną apatią po stronie rządu. Wniosek odesłano do komisji administracyjnej.

Ważne wybory.

Z kolei uznano za ważne wybory pp. Górki (z kuryi gmin pow. rawskiego) i hr. Krasieckiego (z kuryi gmin pow. liskiego).

Krajowe niższe szkoły rolnicze i szkoła ogrodnicza w Tarnowie.

P. Hupka referuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego, o krajowych szkołach rolniczych (niższych) i o szkole ogrodniczej w Tarnowie.

Bez dyskusji uchwalono przyjąć sprawozdanie Wydziału krajowego, dotyczące tych instytucji do wiadomości, oraz otworzono Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 4.650 zł. na uzupełnianie budowy w szkole rolniczej w Suchodole.

Sprawy szkolne i fundacyjne.

P. Cielecki referował o sprawozdaniu komisji szkolnej, co do sprawozdania Wydziału krajowego z czynności jego departamentu II (sprawy szkolne i fundacyjne).

W dyskusji zabiera głos p. Barwiński, który poruszył sprawę konserwacji ruskich pomników przeszłości.

W dalszym ciągu dyskusji szkolnej, zabrał głos p. T. Piłat i podniósł w krótkich słowach sprawę „Macierzy polskiej”.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki porusza sprawę seminarjów nauczycielskich, mianowicie zastanawia się nad ankietą, która obradować miała nad reformą tych seminarjów i nie przywiązuje do niej zbyt wielkich nadziei.

Z kolei przechodzi mowa do sprawy teatralnej. Żąda, żeby artysta za sumienną pracę znalazł odpowiednią opiekę i utrzymanie.

Na czele teatru winien stać człowiek wykształcony i dla sztuki ofiarny.

Hr. Wojciech podnosi trudność prowadzenia teatru lwowskiego, który musi uprawiać sztukę w różnych kierunkach. U nas teatr jest poniekąd zbytkiem, musi jednak stanowić miejsce szlachetnej rozrywki i źródło podnoszenia ducha.

Po odpowiedzi referenta p. Cieleckiego, przyjęto sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności departamentu II. za czas od 15 listopada 1898 do 15 listopada 1899 do wiadomości, oraz polecono Wydziałowi kraj. zwołanie do roku ankiety dla reformy seminarjów nauczycielskich.

Petycje.

Z kolei petycję ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła, o subwencję dla przedsiębiorstwa aktywującego w Krakowie targowicę na Prądniku białym, odstąpiono Wydziałowi krajowemu do zbadań. Sprawozdania komisji szkolnej z petycji pań: Maryli Sidatyckiej, Julii Szygrynowej i Karoliny Bastier, odstąpiono Radzie szkolnej krajowej do zbadań.

Wybór.

Członkiem rady nadzorczej Banku krajowego w miejsce śp. dra Krzyżanowskiego, wybrał Sejm dra Stefana Fedaka, adwokata we Lwowie.

Wnioski i interpelacje.

P. Kramarczyk i tow. stawiają wniosek do komisarzy rządowego, ażeby rząd wezwał fundusze propinacyjne do placenia datków na budowę kościołów.

P. Milan i tow. interpelują rząd w sprawie zapomóg, udzielanych ludności, dotkniętej klęskami elementarnymi.

Reforma wyborcza.

P. Romanowicz i tow. wnoszą projekt reformy wyborczej.

I. Utworzoną będzie kurya powszechnego głosowania, która ma wybierać 30 posłów.

II. Liczba posłów z miast będzie powiększoną o 5, wybieranych przez 10 miast.

III. Liczba posłów z małej własności będzie zwiększoną o 4 (wskutek powstania nowych starostw).

IV. Wybory we wszystkich kuryach mają się odbywać bezpośrednio; z wielkiej własności, miast i izb handlowych tajnie, w gminach zaś i kuryi powszechnej wolno głosować każdemu wyborcy tajnie, lub kartkami.

Wniosek ten wejdzie na porządek dzienny śródowego posiedzenia Sejmu.

Wniosek p. Zolla o wyjednanie u rządu zniesienia taryfy za telegramy do Rosji.

Wniosek p. A. Potockiego, aby Rada szkolna zaprowadziła podział wakacyj tak, aby w czasie pilnych robót rolnych dzieci były wolne od nauki.

Wniosek p. Rapaporta, aby kraj przystąpił do budowy przystani zimowej na Wiśle pod Nadbrzegiem.

Wniosek p. Skalkowskiego o ograniczenie sprzedaży napojów słodzonych w ilości poniżej 5 litrów.

Koniec posiedzenia o godz. 1 m. 45. Następne posiedzenie w środę.

Telefoniczne i telegraficzne depeche „Słowa Polskiego”.

Sprawa Delagoo.

Londyn, 2 kwietnia. Zdaje się, iż Angliacy znaleźli już odszkodowanie za niekorzystny dla nich wyrok w sprawie Delagoo. Mianowicie, jest faktem dokonanym umowa między Anglią a Portugalią w sprawie transportu wojsk angielskich i materiałów wojennych przez obszary portugalskie do Rodezji. Pierwszy transport zostanie już tamtędy w najbliższych dniach wysłany do południowej Afryki.

Nowa klęska Anglików.

Londyn, 2 kwietnia. Biuro Reutersa donosi pod datą 31 marca z Buszmanskop: Oddział pod dowództwem pułkownika Broadwoosa, złożony z jazdy, dwóch batalionów piechoty i konnych strzelców (ci ostatni pod dowództwem pułkownika Pitchera, stacyonowani byli w Thaba-Noho), musiał ostatniej nocy cołać się, gdyż zbliżyły się wielkie przeważające siły Boerów. Wojsko angielskie maszerowało na południe od rzeki Modder koło Bloemfontein, gdzie przybyło o godz. 4 rano i rozłożyło się obozem. Nad ranem rozpoczął nieprzyjaciel rzucanie granatów. Broadwoos z swoim oddziałem pomaszerował dalej, reszta zaś wojska pozostała. W dalszym marszu dostał się Broadwoos do głębokiego łożyska rzeki, gdzie ukryci byli Boerowie. Przyszło do walki, po której oddział Broadwoosa wraz z sześciu działami został przez przeważające siły Boerów wzięty do niewoli. Straty w zabitych nie są znaczne.

Dywizja gen. Colville, która dziś rano opuściła Bloemfontein, przybyła do Buszmanskop.

Londyn, 2 kwietnia. Wiadomość o klęsce Anglików wywołała tutaj bardzo przynębiające wrażenie. Niektóre dzienniki przypisują winę tego niepowodzenia lordowi Robertowi, zarzucając mu, że on w ostatnim tygodniu nie tak gorliwie starał się o zorganizowanie armii angielskiej.

Wojna Anglii z Transvaalem.

Londyn, 2 kwietnia. Mieszkańcy jednego z miast w południowej Afryce, których bracia znajdują się w Mafekingu zamknięci, wysłali do Roberta telegram zapytaniem, dlaczego dotychczas nie dołożył usilnych starań, aby Mafeking oswobodzić. Roberts odpowiedział im na tę depechę temi słowy: „Mogę panów zapewnić, że zwracam uwagę w najwyższym stopniu na oswobodzenie Mafekinga”.

Kapsztad, 2 kwietnia. Sir Roberts wysłał generała Kekovicha, aby ten oswobodził Mafeking.

Londyn, 2 kwietnia. Wywóz jeńców boerskich na wyspę św. Heleny, który miał w sobotę nastąpić, został znów odwołany, rzekomo dlatego, iż liczba chorób zakaźnych wśród Boerów zaczęła się zwiększać. Zdaje się jednak, że przyczyną tej zwiłki jest groźba ze strony Boerów, którzy oświadczyli, że w razie wytransportowania jeńców boerskich na wyspę św. Heleny, angielscy oficerzy znachodzący się w niewoli u Boerów, zostaną zesłani do miejsc, nawiedzonych chorobami zakaźnymi.

Londyn, 2 kwietnia. Krüger, w mowie nad grobem Jouberta, oświadczył, iż ostatniem życzeniem zmarłego wodza było, aby następcą jego był generał Buller.

Karty okrężne.

Kraków, 2 kwietnia. Na wniosek lwowskiej dyrekcji kolei państwowych wprowadzone zostaną z dnem 1 czerwca, nowe karty okrężne, tańsze od dawnych o 33 proc. Używane będą na kolejach krajowych. Będzie to bardzo wielką dogodnością dla wyjeżdżających do miejsc kąpielowych.

Śniegi w kwietniu.

Wiedeń, 2 kwietnia. Z powodu zasp śnieżnych w ostatnich dniach zdarzyło się tu wiele wy-

padków nieszczęśliwych. Szczególnie przy sposobności usuwania śniegu z dachów. W wielu okęgach spadło kilku robotników, zajętych usuwaniem śniegu z dachu i odniosło ciężkie obrażenia. W drugiej dzielnicy, domu starej budowy, zawalił się, nie mogąc wytrzymać ciężaru śniegu, nagromadzonego na dachu.

Wiedeń, 2 kwietnia. Po wczorajszym śniegu, nastął dziś w nocy dość silny mroz.

Ekscesy żołnierzy.

Tarnopol, 2 kwietnia. Trzej dragoni isultowali wczoraj nocą feldwebla, który odebrał jednemu z nich pałasz. Rozwścieczeni rzucili się na cywilnych przechodniów.

Wracal właśnie tą drogą starszek Stanisław Sej, emerytowany urzędnik Wydziału krajowego z żoną. Dragon pałaszem starszeczce twarz pociął, a mężowi głowę rostrzaskał tak, że nieszczęśliwy prawdopodobnie zginie.

Pojedyunki.

Paryż, 2 kwietnia. Następstwem drażliwej wymiany listów otwartych pomiędzy hrabiną Luberechac a baronem Robertem Rotszyldem, będzie, jak się zdaje, cały szereg pojedynków. Oto Michał Kphronsi w listach Luberechaca do Rotszylda, wyzwał hr. Luberechaca na pojedynek. Następnie niejaki p. Alari wyzwał na pojedynek hrabiego Dijon, z powodu listu tego ostatniego do hr. Luberechaca, wywołanego aferą Luberechac-Rotszyld. Wreszcie hr. Luberechac w piśmie ogłoszonym w *Soir* wyzwał bar. Edwarda Rotszylda, syna Alfonsa.

Kraków, 2 kwietnia. O nowo utworzony mandat poselski z miasta Podgórze ubiegać się będzie tutaj p. Seinfeld.

Kraków, 2 kwietnia. Ks. biskup Puzyna wyjechał do Lwowa, by wziąć udział w sesjach sejmowych.

Kraków, 2 kwietnia. Bawi tu radca szkolny p. Zaleski i dokonuje inspekcji seminarjów nauczycielskich i szkół ludowych. P. radca Zaleski zajmie się także inspektoratem szkół ludowych miejskich, albowiem tutejszy inspektor szkolny, p. Twaróg, po 40 letniej służbie przeszedł się w stan spoczynku, tymczasem zaś zastępował go dyrektor szkoły wydziałowej, p. Julian Maczowski.

Kraków, 2 kwietnia. Wymieniano tutaj wczoraj dwie fałszywe 100 rublówki u pani Seligerowej, okazało się, że były to naśladownictwa sporządzone na prima aprilis. Sprawców dotąd nieprzechwymano. Seligerowa zapłaciła za nie 250 zł.

Wiedeń, 2 kwietnia. Przy wczorajszym ciągnięciu losów państwowych z roku 1854 padła główna wygrana w kwocie 210.000 koron na seryę 378 nr. 31. Druga w kwocie 21.000 kor. na ser. 3192 nr. 15. Oprócz tego wylosowano jeszcze 73 innych seryi, a zawierających wygrane po 630 koron.

Cieplice, 2 kwietnia. Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie przemysłowców północnych Czech, na którym uchwalono zaprotestować przeciw podrożeniu cen węgla.

Budapeszt, 2 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów Sejmu węgierskiego, referował p. Lukacs projekt ustawy, dotyczącej zniesienia stempla kalendarzowego i inseratowego z dnem 30 b. m.

Pierwsi drowie medycyny lwowsk. uniwersytetu.

Dziś przedpołudniem w sali inauguracyjnej lwowskiego uniwersytetu, odbywała się niezwykła uroczystość. Promowano pierwszych trzech doktorów medycyny. Są nimi pp.: Bolesław Kielanowski, Henryk Mańkowski i Piotr Pręgowski.

W sali zjawilo się cale prawie gremium profesorów, bardzo wielu sluchaczów uniwersytetu, oraz wiele pań, ciekawych tego pierwszego aktu, jaki święcił na naszym uniwersytecie fakultet medyczny.

Aktu promocyi dokonali: rektor prof. Abraham, dziekan dr. Prus, oraz promotor prof. Kadyi.

Pierwszy zabrał głos rektor uniwersytetu dr. Abraham, a zaznaczywszy ważność tej chwili dla fakultetu medycznego, w której wychodzą z niego pierwsi drowie, zwrócony do promowanych, udzielał im wskazówek na przyszłość, oraz żegnał ich imieniem lwowskiego uniwersytetu.

Prof. dr. Prus składał w pierwszym rzędzie podziękowanie władzom autonomicznym i rządowym za starania około założenia fakultetu medycznego, młodemu zaś adeptom tutejszego wydziału medycznego, złożył życzenia, kończąc słowami: *quod felix faustam fortunatumque sit.*

Promotor prof. dr. Kadyi odczytał następnie po łacinie rotę przysięgi, którą promowani złożyli na berło rektorskie, poczem wręczono im dyplomy.

Od dzisiejszego dnia przybyło miastu naszemu trzech nowych doktorów wszech nauk lekarskich: dr. Bolesław Kielanowski, dr. Henryk Mańkowski i dr. Piotr Pręgowski.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Wpisy na politechnice przedłużono uchwałą ministeryalną od 3 do 6 b. m.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 2 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 137—	żądają: 138-12
Za 100 marek	58-50	58-50
20-frankówka	9-50	9-60

Wiedeń, 2 kwietnia. Dzisiaj o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-65, Renta majowa 99-33, Węgierska renta koronowa 93-70, Akcje kredytowe 234-80, Kredytowe węgierskie 183—, Bank anglo-austriacki 124-75, Unionbank 153—, Bankverein 135—, Laenderbank 116—, Kolej pań. 131-60, Lombardy 24-60, Elbenthal 123-50, Towarzystwo akcyjne broni 180-75 Akcje tytoniowe 156— Alpi-ny 262-50, Rima Muranya 309-50, Prager Eisen 665—, Losy tureckie 121-50 na wrzes. Ruble 256—, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye —, Akcje gal. Banku hip.

Tendencja pewna.
Berlin, 2 kwietnia. O godzinie 12 m. 5 notowano: Kredyty 234-50, Disconto Commandit 188-50.

Tendencja wyczekująca.
Wiedeń, 2 kwietnia. (Gielda zbożowa).
 Pszenica na wiosnę 7-66 do 7-67, pszenica na maj czerwiec 7-77 do 7-78, pszenica na jesień 7-98 do 7-99, żyto na wiosnę 6-76 do 6-78, żyto na maj czerwiec 6-82 do 6-84, żyto na jesień 6-97 do 6-98, kukurydza na maj czerwiec 5-72 do 5-73, kukurydza na czerwiec lipiec 5-82, kukurydza na lipiec sierpień 5-80, owies na wiosnę 5-82 do 5-83, owies na maj czerwiec 5-34 do 5-35, owies na jesień 5-37 do 5-38, rzepak na styczeń i luty 5-66 do 5-67, rzepak na sierpień i wrzesień 13-20 do 13-30, olej rzepakowy na kwiecień i maj 33-50 do 34-50.

Tendencja silniejsza.
 Pochmurno.
Budapeszt, 2 kwietnia. Pszenica na kwiecień 7-66 do 7-61, na maj 7-63 do 7-64, na październik 8-79 do 8-80, żyto na kwiecień 6-41 do 6-43, na październik 6-63 do 6-64, owies na kwiecień 4-92 do 4-93, na październik 5-30 do 5-32, kukurydza na maj 5-44 do 5-44, na czerwiec 5-53 do 5-54, rzepak na sierpień 12-30 do 12-90.
 Oferty żywe.
 Chęć kupna dobra.
 Tendencja silna.
 Pochmurno wiatr.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 1 kwietnia.

Obroty w miesiącu marcu zakończyła tutejsza giełda w dowolnie słabem uosobieniu, poddając się w tej mierze w pierwszym rzędzie wpływom targów zagranicznych, szczególnie Berlinowi, który w skutek podrożenia eskontu prywatnego i zmniejszenia się obrotów, nadesłał mdle notowania. Główny wpływ na ogólnie zesłabnięcie tutejszego targu, należy jednak najbardziej przypisać dość silnej niżnie w staatsbahnach, które wskutek bardzo znacznych sprzedaży z Pesztu cofnęły się aż na 315-50. Jako powód kontrminowania podawano w pierwszym rzędzie bardzo ujemne taksaey dywidendowe, 27 franków, następnie dotkliwie szkody poniesione najświeższą katastrofą śnieżną wreszcie powstałe wskutek tejże obawy o tegoroczną wydajność zbiorów zboża. Ponieważ nie było odbiorców, miała kontrmina łatwą grę i to nie tylko w staatsbahnach, ale także we wszystkich innych efektach. Jedyny wyjątek stano-

wiły częściowo akcje kopalni, pomimo zapowiedzi zwolnienia ankiety, co do podrożenia cen węgla i tytoniowe tureckie, które znacznie poszły w górę na pogłoskę, że dywidenda wyniesie nie 15 lecz 18 franków; ci, którzy są już dokładnie poinformowani o wysokości dywidendy, grają jak w otwarte karty z mową spekulacyjną. Wcałe korzystnie przynają się wreszcie walory lokacyjne, których niżona kursa, szczególnie w obligacjach kolejowych, zachęcały sfery kapitalistyczne do licznych zamówień.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

S. d. a. n. i. s. d. z. a. w. H. d. s. i. o. w. s. k. i.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 kwietnia b. r.

Aniela Bielowska z Turzy wielkiej, Mikołaj hr. Rey z Przybrowic, Ryszard Janicki z Borgowicku, Aleksandr Lgocki z Łopusznicy, Seweryn Manowski z Królestwa Polskiego, dr. Jan Zdun z Raby wyższej, Leon Mikucki z Gorlic, Władysław Michałowski z Żółkwi, Zygmunt Wagner z Wiednia, Emil Wiśniewski, Alfred Wicłóżyński z Buczacza, Karol Rongere z Wany, Paweł Falbauer ze Strzja, Ignacy Teltsch z Stanisławowa, Wilhelm Bormann z Berlina, Karolina Fuchs z Berlina, Ignacy Ostrowski, Konstanty Miatowicz z Rosji, dr. Joachim Facher z Suczawy, dr. Meier Michel z Czeuniowic, dr. Matyas Chwistel z Suczawy, Erich Frost, Harry Rotenberg z Wrocławia, Ignacy Kutka z Przerowa, Jakób Eckstein z Koibuszowy, Maryan Soniewicki z Brodów, Józef Wierzbicki z Falkowy, Ludwik Gajewski z Opaki, Edward Berger z Podwołoczysk, Dr Ludwik Landes z Żurawna, Samuel Wittin z Koropca, Izaak Blatt z Janowa, Leon Abrahamer z Krakowa, Lazar Silber z Rawy ruskiej, Maks Lewin z Katowic, Jakób Horowitz z Sokala, Zygmunt Jolles z Kolumny, Jan Eabowicz z Komarna, A. Druker z Berna, Stanisław Polman z Krakowa, Bolesław Kuczyński z Bygoszczy, Edward Tremolier z Paryża, Maks Ritter z Wiednia, Antoni Lów z Wiednia, Józef Witoszyński ze Strzelisk nowych, Wojciech Kozdroń z Ćwikowy, Jakób Kulczycki z Tlumacza, Dawid Gottsmann Jakób Goliger z Wygody, Emil Kollender z Wiednia, Ksawery Maciejowski z Podola rosyj., Helena Welsowska z Wołoczysk, Władysław Usieblo z Mikołajowa, Henryk Gasparski z Korwianówki, Ela Nelson z Kopenhagi, Jan Mańkowski z Przemyśla, Marya Juchnowicz z Juskowic, Władysław Drzewicki z Tlumacza, Ksenofont Ochrynowicz z Drohobycza, Antoni Jasiński z Belzca, Felicyan Winkler z Wołoszysk, Jan Stroński z Tarnopola, Jan Zancha z Rzeszowa.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Winiuf: Czapka i Sp.
 Dom bankowy. LWÓW, Sykstuska 8.

Zakład dentystyczno-techniczny B. Bergera,

przeniesiony został do pasaży Hausmana l. 8. Tamże wykonuje się sztuczne zęby i szczyki według najnowszych systemów w kauczuku i ziole bez podniebienia, tudzież wszelkie reparacye w zakresie dentystyki technicznej wchodzące. Przy pomocy najwytrawniejszych sil pomocniczych zagranicznych, wykonuje wszelkie roboty pod gwarancją przy nader niskich cenach.

Zakład przez cały dzień otwarty.

Lecznica chorób kobiecych i akuszer
Dr. B. ZAWADIL
 ordynuje od godz. 3—5 przy ul. Sykstuskiej 22.

Pała 3-go kwietnia b. r. o godzinie 9-tej rano odbędzie się

Milobne Nabozhenstwo
 w kościele katedralnym za duszę śp. Ryszarda Ruszkowskiego artysty dramatycznego i autora, na które zaprasza krewnych, kolegow, przyjaciół i znajomych.
 1754 *rodzina.*

SOMATOSA

Rozpaszczalne białko mięsne
 jest wedle orzeczenia pierwszorzędnego lekarzy „ile leni cdywczego preparatu” dla chorych i osłabionych. Działa dodatnio na nerwy i rozrost muskulów.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. 1736

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Bad Nauheim.

Willi Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. *Sezon od 10 kwietnia.* — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad. Nauheim, Karlsstr. 27.

Adolf Silberstein
 optyk i mechanik
 we Lwowie
 ulica Karola Ludwika l. 9,
 i róg ulicy Sykstuskiej.
 Główny skład dla Galicyi z pierwszorzędnych fabryk, przyrządów optycznych, mechanicznych, fizykalnych, matematycznych
 Urządzenie dzwońków elektrycznych i telefonów w mieście i na prowincyi.
 1720
 Wszelkie naprawy mechaniczne i optyczne uskutecznią się w najkrótszym czasie i po najumiarkowanych cenach.

Ważne dla cegielników!
 Kopalnia węgla LEOPOLDA LITYŃSKIEGO w Dźurowie produkuje obok zwyczajnych gatunków węgla, także **drobnoziarnisty**, rodzaj odpowiadający zupełnie górnośląskiemu i ostrawsko-karwińskiemu, znanemu w handlu pod nazwą „Gries-Keehle”.
 Gatunek ten nadaje się wybornie do wypalania cegieł i może być użyty pod kolly, zaopatrzone gęstym rusztem lub patentowanym rusztem Rudlicza.
 Cena 10 koron za 10.000 kgr. loco stacyi Widyńów. Zamówienia należy adresować do Zarządu Kopalni w Dźurowie, p. Rożnów. 1330

Wegiel
 Najlepszej jakości piłkany
 wyłącznie tylko z kopalni górno-śląskich
 we wszystkich gatunkach
 poleca firma
Borusia we Lwowie
 fach pocztowy 36.
 Zamówienia tylko na wagony uskuteczniają się w najkrótszym czasie.
 1713

Konkurs
 na posadę buchaltera Kasy oszczędności miasta Strzja. — Z posadą tą połączona jest placą roczna 1600 koron, dodatek na pomieszkanie 400 koron, oraz 3 pięciolatka po 300 koron.
 Po roku prowizorycznej służby, nastąpi stabilizacja i podwyższenie stałej placą na 2000 k. rocznie. Buchalter będzie mieć prawo do emerytury po 40 letniej służbie.
 Podania, zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo kwalifikacyi i dotychczasowego zajęcia, należy wnieść do 10 maja 1900 r. do tutejszej Dyrekcji.
 1747

Dnia 9 Kwietnia 1900 odbędzie się o godzinie 9 przed południem w sali Towarzystwa zaliczkowego

W Mościskach
Zwyczajne ogólne Zgromadzenie
 Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu Mościskiego
 Stowarzyszenia zarejestrowanego z porządką ograniczoną z siedzibą w Mościskach.
Porządek dzienny.
 1) Sprawozdanie Dyrekcji z rachunków i czynności za czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1899 r.
 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej z rachunków i czynności za r. 1899, z rozdziału zysku za r. 1899, tudzież wnioski o udzielenie Dyrekcji, Radzie nadzorczej, absolutorium z czynności i rachunków za czas od 1 Stycznia do 31 Grudnia 1899 r.
 3) Wylosowanie 3 członków Rady nadzorczej, wybory w miejsce wylosowanych i wybór uzupełniającego jednego członka Rady nadzorczej (§. 25, 26 stat.).
 4) Wnioski członków.
Mościska, d. 29 Marca 1900.
Bolesław Śmiatowski **Medard Czuderna**
 prezes. sekretarz.

KILIMY z przedniej
 owczej wełny
 1288 sprzedaje
Towarzystwo tkackie w Glinianach
 w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w bazarach Związku przemysłowego we Lwowie, Krakowie, Przemyśle, Tarnopolu i Nowym Sączu, tudzież na Wystawie okazów przemysłu krajowego we Lwowie. — Ceny ustanowione przez Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.
 1654

KATALOGI oryginalno ameryk. ROWERÓW
 już nadeszły
Columbia
 już nadeszły
H. & J. STRONINGER
 Lwów, Karola Ludwika l. 5. 1757

Zamknięcie rachunków za rok 1899 wyłożone jest do przejrzania członkom w biurze Towarzystwa. Wstęp na salę podczas ogólnego Zgromadzenia dozwolonym jest tylko za okazaniem książeczki udziałowej. Uprawieni do brania udziału w ogólnem Zgromadzeniu, są tylko ci członkowie, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej 20 koron. (§. 38 stat.).
 1702

Ein renomirte inländische Lebensversicherungs-Gesellschaft errichtet durch ihre General-Repräsentanten in allen grösseren Städten Ost-Galiziens **Agenturen und Haupt-Agenturen** unter besonders vortheilhaften Bedingungen. Es ist daher Beamten, Lehrern, sowie sonstigen tüchtigen energischen Persönlichkeiten mit ausgebreiteter Bekanntschaft Gelegenheit geboten, sich ein namhaftes Neben-einkommen respect. eine glänzende Lebensstellung zu schaffen. Geil. Offerten sub „Eedeutender Verdienst 1900“ an Jasielski „Agencya dzienników i ogłoszeń in Stanisławów“ erbetten.
 1654

Najtańsze źródło

do zakupu 1631

Porcelany, szkła i samowarów

także i na spłaty w ratach miesięcznych bez podwyższenia cen.

Serwis porcelanowy
biały na 6 osób (30 sztuk) tylko złr. 5.20. **Serwis z dekoracją w kwiaty** na 6 osób tylko złr. 7.90, na 12 osób (58 sztuk) tylko złr. 15.60. **Serwis do herbaty z dekoracją** w kwiaty porcelanowy na 6 osób tylko złr. 2.30.

1 para filiżanek osobno tylko 22 ct. **Serwis do czarnej kawy z dekoracją** jak do herbaty, na 6 osób tylko złr. 2. Filiżaneczka osobno 20 ct.

Serwis szklany na 12 osób (63 sztuk) tylko złr. 7.20. Szklanka do wody 5 ct., z malowanym paskiem 6 ct.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicji Porcelany, szkła i samowarów we Lwowie, ul. Trybunalska (dom własny).

Cenniki ilustrowane gratis i franco.

TEATR hr. SŁABKA

pod dyrekcją Ludwika Hellera.

W Poniedziałek dnia 2 kwietnia 1900 r.

Helena de la Seigliere

komedya w 4 aktach Jul. Sandeau.

Margrabia de la Seigliere
Helena, jego córka
Baronowa de Vaucourt
Raul, jej syn
Detournello, adwokat
Bernard Stamply
Stefan, kamerdyner margrabiego
Służący pierwszy
Służący drugi
Strzelec pierwszy
Strzelec drugi

p. Fiszer
pni Stachowicz
pni Cich aka
p. Sosnowski
p. Chmieliński
p. Woleński
p. Wysocki
p. Jasiński
p. Fried
p. Procajio
p. Tchórzowski

Rzecz dzieje się w r. 1817 w pałacu de la Seigliere w Poitiers

Początek o godzinie 7-mej

ROWERY

STYRIA-PUCH-GRAB

po znacznie niższych cenach sprzedaje dla Galicji (i wysyła cenniki tylko za nadaniem 40 hal w markach)

PIELEUKI i S-ka, Lwów

magazyn broni i rowerów 1755

dla odsprzedających wyścigowców i członków Sokola znaczny opust i ułatwienia w nabyciu.

Dla cyklistów wyjeżdżających na wystawę paryską, polecamy specjalnie budowane rowery z wszelkimi ulepszeniami i przyborami 12 1/2 kg z gwarancją 3-letnią, dla reklamy po 100 złr.

Z poważaniem STYRIA FAHRRAD-WERKE Joh. Puch & Comp. Graz.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Własnica fortepianu kupuje, mienia, pożyczka, sprzedaje Kalinowski, Żulińskiego 1 G. 1753

Słowniczek obcych wyrazów około 10,000 wyrazów obcych i łacińskich przysłów i sentencji, w polskiej mowie używanych, wraz z ich dokładnym objaśnieniem. Cena w oprawie 75 cent. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Za nadaniem przekazać 80 ct. wysyła takowy franco wydawca Stanisław Köhler, ul. Batorego 28, Lwów 1743

Drzewo bukowe wysprzedaje przy ul. Pelczyńskiej 1. 5 (obok pływalni wojskowej) po 12-25 za 4 m sąg rzetelnej miary z dostawą do domu. Rubin Buchstah, handel drzewny, ul. Krakowska 1. 25. 1572

PIEGI plany na twarzą i inne nieczystości skóry znikają już po siedmiu dniach zupełnie i nie wrócą więcej po użyciu dra Christoffa znakomitej nieszkodliwej AMBRACREME. Prawdziwe tylko w zielono opakowanych słoikach szklanych po 80 ct.

Skład główny dla Lwowa: Apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera; w Krakowie: apteka B. Hellera, W Redyka; w Brodach: apt. L. Kal-lira 985

Rower oryginalny amerykański (marka Light Cycle Co Mrs) zupełnie nowy model 1900, lekki, drogowy, prześlizny, prawdziwie cacko, a silnej budowy, kosztował 320 zł z cieniem — za cenę 140 zł, z wszystkimi przyborami, lufarką acetylonową, dzwonkiem siodełkiem amerykańskim, zaraz do sprzedania. Bukowczyk Sambor. 1175

Krypta rachunkowości państwowej i ogólnej, według wykładu na Uniwersytecie, e. k. nadradcy skarbu Tudosza Klusika, wyłączenie do nabycia u rewidenta rachunkow. krajow. Dyrekcji skarbu Bronisława Sędzimir, ul. Teatralna 16. III. p. lub ul. Świętokrzyska 9. a. Cena państwowej 6 kor. ogólnej 10 kor., na przesył. pozt. 50 hal. 1569

Miód ala Malaga kuracyjny szumpanówka 1 zhr. poleca handel Bodnara, Akademicka 22. 1481

Fajeton pół kryty, zupełnie mało używany, do sprzedania tamo. Pelczyńska 1. 3. 1639

Interesy majątkowe i handlowe.

Korzystny interes. Kto mi pożyczę 3000 koron na pewną hipotekę, temu dam za procent pomieszkanie, ogród opał i utrzymanie na dwie krowy. Reflektant gospodarz może równocześnie objąć administrację folwarku 100 morg., za którą dam połowę czystego dochodu z tegoż. — Adres: „A W” Bednarów, dworzec p-r. 1746

Handel galanteryjny w powiatowym mieście, bardzo dobrze rentujący się, do sprzedania Blizsza wiadomość w Agencji gazet Hollendera, Sykstuska 2. 1749

Majątek 140 m. z budynkami, w dobrej glebie, ozimnie, do 230 morg. i ęnie jary, obsiew będzie od 1 maja do wzięcia. Blizsza wiadomość udzieli p. Janiszewski w Kolumny, ul. Sobieskiego 70.

Dwupiętrowa kamienica nowa, silnie zbudowana. Pomieszkania wygodne suche. Stacja kolei elektr., do sprzedania Gotówka potrzebna 5-6000 zł. Wiadomość biuro dziennik. Buchstaba, Lwów. 1705

Do sprzedania

Majątek ziemski 1750 morg. onej ziemi pierwszej klasy z gorzelnią, 7 km. od stacji. Cena 525 000 zł., dług hipoteczny 320.000 złr.

Majątek ziemski 1200 morg. z tego 400 lasu, 3 kilom. od stacji kolei. Cena 230.000 zł. Wiadomość w kancelarii adw. Dr. Aleksandra Schiera, ul. Kopernika 28, Lwów. Pośrednictwo wykluczone. 1695

DOM parterowy z ogrodem pół morga, stajnia. Cztery pokoje, gabinecik, kuchnia, weranda zaraz do sprzedania lub najęcia. Wiadomość na miejscu ul. Świętokrzyska 9 A 1699

Prezerwatywy francuskie najlepszej jakości, wysła dyskretnie handel galanteryjny Swaryczowskiego w Tarnopolu, tuż 150 12 zł 40 ct. najdelikatniejsze rybie 3, 4 i 6 zhr. Towar świeży. 1556

Dla zawarcia intratnego biura komercyjno-komisowego, poszukuje się współnika z kapitałem do 6000 koron. Łaskawe zgłosz. pod F. H., Agencja dzienników. Pasaż Hausmana, Lwów.

Dom piętrowy w ogrodzie, nadający się także na zakład naukowy lub biuro, do sprzedania. Wiadomość Agencja dzienników. Lwów, Pasaż Hausmana 9. 1523

Apteka wraz z realnością, lub bez tejże, jest zaraz do sprzedania w Chyrowie. Blizsza wiadomość na miejscu. Na korespondencję nie odpowiada się. 1645

Do sprzedania dwie kamienice we Lwowie, jednopiętrowe, jedna z ogrodem, blisko tramwaju konnego i elektrycznego. Dopłata do pożyczki 7000 względnie 10 tysięcy zł.

Dom murowany, kryty gontem, z ogrodem 1 morg i polem 2 morgi. Stacja kolej. Zimnowoda. Cena 2500 zł. Wiadomość K. Torska Stryj. 1568

Śliczny majątek ziemski w pobliżu Lwowa, wzorowo zagospodarowany, 961 morg. obszaru, jest na sprzedaż. Wiadomość w kancelarii adwokackiej we Lwowie Sykstuska 19. 1650

Kamienica intratna dwupiętrowa w najzdrowszej części miasta, pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość u właściciela, ul. Św. Marka, 1. 20. 1669

Dzierżawa 500 m. blisko miasta i kolei, zaraz korzystnie do wzięcia Wiadom. p-r. „Dzierżawa, Lwów, Podzamecze. 1686

Kamienica przy ul. Braterowskiej we Lwowie, jest zaraz do sprzedania. Wyjaśnić udzieli Dr. Kulikowski we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5. 1693

Mieszkania i sklepy.

Czarnieckiego 1. 3 są różne lokale na sklepy i biura zaraz do najęcia 1737

Przy ul. Akademickiej 7, kawiarnia Schneidera, jest pomieszkanie składające się z 5 pokoi, przedpokojem kuchnią, balkonem i przyn., od 1 kwietnia do wynajęcia. 1640

Lokal na sklep zaraz do wynajęcia. Teatralna 20 1649

Szukam od 1 maja 2 pokoi każdy z osobnym wejściem z przedpokoju p-r. „Widok” Lwów. 1674

1 lub 2 pokoje umeblowane do wynajęcia zaraz, Zielona 7, II. p. Do wzięcia od 9-10 i 1-2. 1686

Żulińskiego 3, I. p., pokój frontowy z wiktmem do najęcia. Tamże domowo obiad. 1633

Ulica Gołębia 1. 7 — 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, 3 pokoje, kuchnia, stajnia, wozownia od 1 maja do wynajęcia. 1723

Poszukuję pokoju przyzwyczajonego, przy samotnej inteligentnej kobiecie Łaskawe adresy w biurze dzienników pasaż Hausmana, pod dyskrecją, rzecz honoru. 1277

Goniesienia różne.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skrótno choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kaźmierzowska 3 II. piętro. Mikroskopiezno badanie chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8-10 i 2-6.

Dr. Antoni Roicki (Berger), specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczalną, długoletnią. Także na wzór Lindwesa i parą. Ordynuje od 9-11 rano, popołudniu od 4-6. Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. Poradnik pozt. 1 zł. 20 ct. Lwów, Zimorowicza 1. 5. 1394

Poszukuje się spółnika do księgarni. Blizsza wiadomość w Agencji gazet Hollendera, Sykstuska 2. 1750

Beczki z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskim”.



Iris! Już tydzień niemam wiadomości od ciebie, proszę choćby o słówko. 1741

Dam 400 koron za wyrobienie mi posady w większej chrześcijańskiej instytucji finansowej. Adres w administracji. 1744

Rowery marki „Adler” światowej fabryki w Frankfurcie n M., jako też pierwszy i jedyny fachowy warsztat dla naprawy, emalowania i nikiowania rowerów poleca Zakład Elektro-techniczno-mechaniczny KAROLA DOMICZKA we Lwowie, Sykstuska 23. Cenniki i listy pochwalne wysyła gratis i franco. 1683

Pożyczki wyrabiam urzędnikom państwowym, krajowym, kolejowym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki” przyjmuje Agencja Dzienników w Pasażu Hausmana. Na odpowiedź dołączyć trzeba markę. Na anonimowy się nie odpowiada. 1725

! Nowość !
Harmon w płynie
do czyszczenia wszelkich metali „American Putz-Cream”.
Wyłączny skład dla Galicji Odsprzedającym opust. 1457

O. T. WINGLERA SYN
Lwów, Rynek 28.
Cenniki gratis i franco.

„Influenca”

Najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciw influency jest

Carzola (Blutwein) wino dalmatyńskie czerwone, butelka — 60 ct.
Cognac dalmatyński 150 ct.
Miód szambelański 120 ct.
one bowiem pomagają trawieniu, a tem samem dają organizmowi ludzkiemu odporność przeciw influency. 1559

Znakomity ów środek poleca M. BALAS handel win i delikatesów Brajerowska 1, we Lwowie.

Akoyina Garbarnia w Rzeszowie

chętnie kupi od każdego właściciela ziemskiego skóry suche krowie, końskie i cielęce płacąc za nadestany towar gotówką. 1513

Julian baron Brunicki w Podhoreach, p. Stryj poleca
Owasy 1033
Kartofle
Drzewka
Krzewy
owocowe i ozdobne,
Narzędzia ogrodnicze.
Cenniki darmo i opłatnie.
Przy zamówieniach prosiny odwołać się na „Słowo pol.”

ulica Piekarska liczbą 3.
Wyborne piwo piłzneńskie z browaru związkowego.
PIWO WOJNICKIE z browaru W-go Z Jordana.
do nabycia na szklanki, faszki, syfony i beczki z ostawą do domów lub dworzec kolej.
Generalna Reprezentacja na Galicję
Tel. nr. 410. Krzysztof Janowicz.
ulica Piekarska liczbą 3.

Baszki wełniane, perkalce, fartuszk, chustki, ręczniki, guziki wyrobu krajowego, poleca najtańszej Antonina, ul. ulica Fredry. 1717

Stak zdolności, by zrozumieć wymagania niemożliwe? Zgnębiona.

Posady i zajęcia.

Osoba z pięknym i wyrobionym piśmem poszukuje jakiegokolwiek piśmarni do domu. Lyczakow I. 4, do zoreca wskaże.

Uczeń farmaceji na drugim roku praktyki poszukuje posady. B. Podhajce, posterestante. 1733

Notaryst w Hrusiatynie potrzebuje zaraz kancelarza 1745

Wiznar ekonomiczny znajduje umieszczenie zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, adresować: Zarząd państwa Konty w Jasionowie, ost. pozt. Podhorce koło Złoczowa. 1580

Potrzebny podieśniczy, uzdolniony do prowadzenia manipulacji rewizyjnej. Zgłoszenia z odpisem świadectw do nadleśnictwa dóbr żurawieckich, Wygoda ad Manasterzec, porzta Żurawno. 1697

Poszukuje się do małych dzieci trzy mianki izraelskiej. Zgłoszenia pod S. Drohobycz, poste restante. 2715

Magistra farmaceji poszukuje od 1 maja P. Hils Waleczak, aptekarz, Duża 1520

Wychowanie i nauka.

Prywatne kursa gimnazjalne i realne,

zbiorowa nauka dla prywatystów wszystkich klas gimnazjalnych i realnych.
W szczególności: Pierwsza klasa gimn. i realn., zbiorowa pryw nauka od 8-2 popoł. Drugie półrocze rozpocznie się d. 1 marca.

Korepetycyje dla uczn publicz. gimn. i real.

Do matury gimn. i realn. krótsze i dłuższe kursa dla wszystkich (pań i panów).

Współdziałal sił fachowych pod kierow. em. ek. Dyrektora szk śred Warunki przystęp.

A. Strzelecki b. naucz. Gimn. Franc. Józefa i szkoły realnej we Lwowie Ulica Zielona 5 I. p., (stacja tramw. elektr.). Zgłoszenia od godz. 3-5 popoł. 1642

Wszelkie nowości posiada wypożyczalnia natychmiast po wyjęciu z druku
Zasada Wypożyczalnia Książek i nut ul. Batorego 28. — Abonament 20 ct. miesięczny 50 ct. 6 Książek gratis.

Do trwałego i pięknego
zapuszczenia
posadzek i podłóg

z miękiego drzewa.
Masę francuską
nadającą się szczególnie na
parkiety,

Masę woskową
własnego wyrobu na posadzki
i miękkie podłogi,

Glazurę bursztynową
z kolorem i pięknym trwałym
połyskiem, do ścierania wilgo-
tą ścierną,

Glazurę emaliową
„Linoleum”
szybko schnącą, z pięknym
połyskiem,

Lakier „Christofa”
wysychający w niespełna pół
godziny, nadzwyczaj trwały,
posiadający piękny trwały po-
łysk i nadający się tak na
parkiety, jak i na miękkie
podłogi,

Szczotki i Pędzle
do zapuszczenia,
szczotki do froterowania, oraz
wszelkie inne gatunki szczotek
w zakres gospodarstwa domo-
wego wchodzące,

Wesk do nacierania
Płaty sukienne
do wycierania podłóg itp. itp.
poleca 1490

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

TUTKI
z najprzedniejszej
bibuli
Abadie
PRIMUS
wszędzie
do nabycia
FABRYKA
Mickiewicza 2 Lwów

NIEMIECKO-MAGAZKOWE DZIECI
polecana przez powagi **AUSTRO-WĘGIER, NIEMIEC i t.d.**
NAJLEPSZY ŚRODEK DO ŻYWIENIA DZIECI do nabycia
w aptekach i drogueryach **NAJLEPSZY DODATEK DO MLEKA** w aptekach i drogueryach
R. KUFEKE WIEDEN VII/2 **NAJLEPSZY DYETAETYCZNY ŚRODEK DLA DZIECI**
nie mających doległości żołądkowej i jelitowej

Quäker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta
(z przepisem użycia).

Nadaje się szczególnie jako pożywienie dla dzieci.

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane
należą do najlepszych środków odżywczych i jedno-
zgodne o tem jest zdanie. Jednak niepośledniej wa-
gi jest ta okoliczność, jakiego rodzaju i jakości jest
ta potrawa owsiana, którą do pożywienia zaordynu-
je lekarz dziecięciu choremu lub rekonwalescentowi.
Skoro wyłoni się to pytanie, może każda praktyczna
gospodyni łatwo rozwiązać wszelką wątpliwość i
przeszkodzić wszelkiemu rozczarowaniu oraz szko-
dliwym następstwom, skoro użyje w takim wypadku
„Quäker Oats”.



FARBY OLEJNE

szybko schnące
Lakiery do podłóg

Masy i pasty
do podłóg

Szczotki do podłóg

poleca
po najtańszych cenach

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286).
= Rok założenia 1843.

„FLIRT” i „KRAJ” Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

LWOWSKI AKCYJNY ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Karola Ludwika I. 3, I. piętro

Udziela pożyczki na zastawy:

Kosztowności wszelkiego rodzaju,
Papierów wartościowych i
Przedmiotów cennych w ogóle.

Procent umiarkowany obniża się w miarę
wysokości pożyczki. 1018

Biuro otwarte od 9-1 i 3-6.

Przepyszne wydawnictwo zeszytowe

WŁOCHY

Zbiór 2000 artystycznych zdjęć włoskich widoków, typów ludowy
oraz włoskich skarbow sztuki.

30 zeszytów po 60 centów (z przesyłką 65 centów).

Każdy zeszyt zawiera na szesnastu wielkich stronicach przepyszne reprodukcje
arcydzieł sztuki i zabytków włoskich. Zwięzły i dokładny tekst pod redakcją
Michała Roliego wyjaśnia znakomicie każdą rzeźbę.

Wydawnictwo to poleca się szczególnie Wielbnemu Duchowieństwu, arty-
stom, jakoteż wszystkim miłośnikom sztuki.

Zeszyt I. i II. już wyszedł.

Dalsze wychodzą będą w odstępach dwutygodniowych.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach tudzież u nakładcy

Księgarnia H. Altenberga we Lwowie.

Na żądanie prospekty ilustrowane gratis i franko. 1678



Z PARYŻA

powrócił

1687

A. SZALKIEWICZ

SAPOMENTHOL

(Masé Sapomentholowa)

nacieranie ból uśmierczające wyrobu **Eugeniusza MATULI**, aptekarza w **Radomyślu** koło Tarnowa.

Dostać można w każdej większej aptece po ce-
nie: Słoik próbny 1 kor. 40 hal. Słoik duży 5 kor.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wy-
sła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomy-
ślu koło Tarnowa**.

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na prze-
kaz 12 hal., a na przesyłkę ofrankowaną 60 hal.
Na słoik próbny z przesyłką franko 1 kor. 85 hal

Celem ochrony przed naśladowicielami, proszę, żądać
wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli” i przyjmować
tylko oryginalne w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmalo-
szony tu obok się znajdujący. 1658



Wiedza i Życie

Zagadnienia i prądy współczesne
w dziedzinie wiedzy, sztuki i życia
współczesnego. 1677

ROZNIK II.

Tom pierwszy już wyszedł i zawiera znakomitą pracę dr. Z. Balickiego
Parlamentaryzm.

Prenumerata na *Wiedzę i Życie* wynosi:

Kwartalnie (3 tomy) . . .	1 ztr. 80 ct., z przesyłką . . .	1 ztr. 90 ct.
Półrocznie (6 tomów) . . .	3 „ 60 „ . . .	3 „ 80 „
Catorocznie (12 tomów) . . .	7 „ 20 „ . . .	7 „ 60 „

„Komplet rocznika I. nabyć można za cenę ztr. 7-20, w oprawie ztr. 12-00

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą, tudzież księgarnia
nakładowa H. Altenberga we Lwowie.

Ceny stale na każdej sztuce uwidocznione.

Ceny stale
na każdej sztuce
uwidocznione.

Ceny stale
na każdej sztuce
uwidocznione.

HELMANN KOHN i Synowie

Pierwszorządny dom konfekcyjny
ubrań męzkich i dla chłopców

we Lwowie przy pl. Maryackim 5.

(w hotelu Francuskim)

otwarty zostanie z dniem 1 Kwietnia br.
i poleca swój obfity zapas gotowych ubrań męzkich
i dla chłopców na sezon obecny.

Najtańsza cena stała na każdej
sztuce uwidoczniona.

Wszelki wyzysk wykluczony!

Zakład istnieje od roku 1858, rozgałęziony
w 16 filjach.

1675

Ceny stale na każdej sztuce uwidocznione.